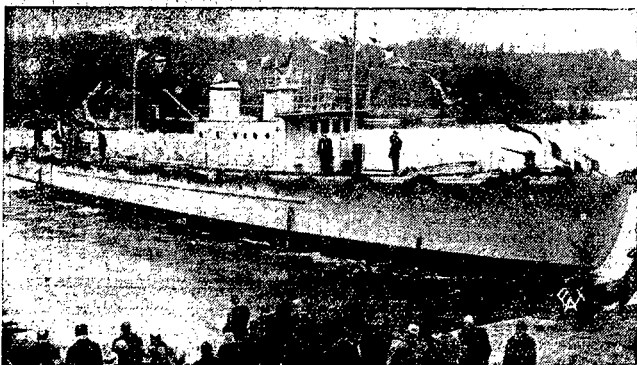
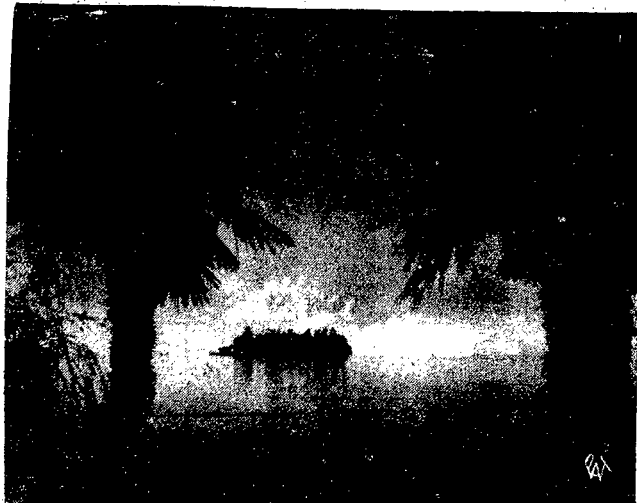


GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



1. STRESA W CZASIE KONFERENCJI. Wypsa Jola Bolla widziana podczas iluminacji Stresy w dn. 11 b. m.

2. SPUSZCZENIE NA WODĘ ORBEITU DO WYŁAWIANIA MIN. W stoczni modlińskiej Państwowych Zakładów Inżynierii odbyła się w dniu 18 b. m. uroczystość spuszczenia na wodę wybudowanego dla Marynarki Wojennej trawiera (określenie do wyławiania min) „Czajka”. — Na zdjęciu — trawler „Czajka” w chwili po spuszczeniu go na wodę.

3. POMNIK BISKUPÓW CHELIŃSKICH. Zbiłorowy pomnik biskupów chełmińskich, postawiony w parku biskupim w Pelplinie, staraniem obecnego biskupa - ordynariusza dr. S. W. Okoniewskiego.



i pisma wrogie Kościołowi; jeżeli mimo tego obłudnego, fałszywego i nieprzyjaznego stanowiska, zajmowanego przez pewne partie, stronnictwa, sekty względem Kościoła katolickiego — Kościół ten istnieje, żyje, rozwija się, działa i wpływ swój dobroczynny wywiera na społeczeństwo, — dowód to najlepszy, iż w Kościele katolickim istnieją siły boskie niezwyčajne, złożone tam przez Chrystusa Odkupiciela. Siły te są zawsze zdolne odradzać i przemieniać ludzi i społeczeństwa, — dowód to najlepszy, iż w Kościele katolickim na serjo się zwracać. Trzeba mieć odwagę, a przynajmniej dobrą wolę, czerpać natchnienie, szukać rozwiązania przeróżnych zagadnień, które dręczą dzisiejszą ludzkość, w nauce Kościoła, w encyklikach papieskich, w sakramentach świętych.

Świat ludzi się ciągle, że skoro ujmie we własne ręce losy swoje, to pokona wszystkie trudności, zwycięży wszystkie zapory, rozwiąże wszystkie problemy. I czegoż to świat już nie próbował, od najdawniejszych czasów, aż do naszych, ażeby zaprowadzić raj na ziemi. Szukał szczęścia w rewolucjach krwawych — znalazł zniszczenie. Głosił z entuzjazmem hasła o wolności, równości i braterstwie, jednak tych hasel, skądinąd szczytnych, nie zrealizował, gdyż nie ma do tego sił twórczych, sprawiedliwości i miłości. — Uciekał się do bezudusznej filantropii i tęczającej dobroczynności, ale nędzę ludzką nie ulżył, gdyż puste frazesy i formy bez treści, są tylko plewami, rzucanymi na wiatr. Wymyślił świat i walkę klas, ale walka klas stworzyła nienawiść, a nienawiść nigdy nie buduje, lecz rujnuje i burzy. Rzucił się świat i na różne systemy ekonomiczne, że wspomnę o liberalizmie, kapitalizmie, lecz i tu całkowicie zbankrutował. Okazało się nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni, że ilekroć ludzkość szuka szczęścia i rozwiązania przeróżnych zagadnień życiowych poza religią i prawem Chrystusa, wpada w labirynt, w chaos i stacza się

powoli w przepaść. Inaczej być nie może. Egoizm, którym się świat rządzi, czy to będzie osobisty, czy partyjny, czy państwowy, — szczęścia nigdy na ziemi nie zrodzi. A z dzisiejszych stosunków, jakie panują na świecie, wyciera wszędzie brutalny i zimny egoizm. Egoizm ten nie może niczem innym być pokonany i zwyciężony, jak miłością i sprawiedliwością chrześcijańską. Chrystus Odkupiciel, który sam z miłości ku rodzajowi ludzkiemu wyniszczył się, aż do wylania krwi, przyniósł na ziemię te siły twórcze, t. j. miłość, sprawiedliwość i pokój.

Stan, w jakim znajduje się obecnie świat cały, powstał nie odrazu, lecz wytworzył się stopniowo, w miarę odsuwania się świata od Boga. Toteż encyklika papieża Piusa XI o Chrystusie Królu słusznie wylicza cztery okresy chorobliwe, które doprowadziły dzisiejszy świat do upadku. Pierwszy okres — to okres deizmu, kiedy to „odmówiono panowania Chrystusa nad narodami”. Drugi okres — to okres politycznego naturalizmu, kiedy to „odmówiono Kościołowi na danego mu przez samego Jezusa Chrystusa prawa pouczenia rodzaju ludzkiego, kierowania narodami, aby je doprowadzić do wiecznej szczęśliwości”. Trzeci okres — to okres liberalizmu, kiedy to „krok za krokiem zrównano religię chrześcijańską z wierzeniami fałszywymi i w niegodny sposób postawiono ją z niemi na równym stopniu”. Czwarty okres — to okres tyrańskiego wszechwładztwa państw, kiedy to „poddano religię pod panowanie władzy świeckiej, pozostawiając ją samowoli książąt panujących i rządów”.

Jeśli świat chce odzyskać zdrowie moralne i równowagę ducha, jeśli chce zapewnić sobie szczęście doczesne i wieczne, musi wrócić do sprawiedliwości Chrystusowej, musi oddać Bogu i Kościołowi to, co im się należy „oddaje, co jest boskiego. Bogu”, musi uznać nad sobą panowanie Chrystusa. Kończący się dziś Jubileusz Odkupienia przypomina światu te wielkie i zbawienne prawdy i obowiązki.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia

Dziś, w niedzielę przewodnią — kończy się Wielki Jubileusz Odkupienia. Jubileusz ten poruszył cały świat chrześcijański i przypomniał światu, że Chrystus Odkupiciel ma nieprzedawnione prawo nie tylko do każdego człowieka z osobna, ale i do wszystkich ludzi społecznie wziętych, a więc do rodzin, państw, narodów, gdyż wszystkich mocą swojego Odkupienia objął. Jubileusz Odkupienia przypomniał światu, że Chrystus Odkupiciel złożył w Kościele katolickim siły żywe i wiecznie młode w sakramentach świętych i w nauce swojej, które ciągle są zdolne odradzać ludzkość, polepszać ją i doskonalić.

I dziś Kościół może tętnić nowe życie w obumierającym świecie, gdyż posiada to życie, posiada niezniszczalność i wieczną młodzieńczość. Czy nie widzimy, jak Kościół i za dni naszych ratuje społeczeństwa od zarazy bezbożnictwa propa-

gowanego przez wrogów chrześcijaństwa, jak ochrania młodzież przed hydry niemoralności, jak zabezpiecza narody i państwa przed anarchią ducha i przewrotami rewolucyjnymi. Ładnie wyglądałby świat bez wpływu wychowawczego Kościoła! Któryż twór polityczny, gospodarczy, czy społeczny może się mierzyć z twórczością, żywotnością i trwałością Kościoła? Czy nie słusznie powiedział pewien historyk angielski: „Niema i nie było nigdy na tym świecie drugiego dzieła ludzkiej mądrości państwowej, któreby w takim stopniu zasługiwało na badanie nasze, jak Kościół rzymsko-katolicki”.

Jeżeli z jednej strony życie, rozwój i wpływ Kościoła stale i systematycznie paraliżuje się, zadróżnie się śledzi, fałszywie się podpatruje i podejrzewa; jeżeli z drugiej strony popiera się autorytatywnie i subwencyjnie organizacje

Wielkie manifestacje religijne w Lourdes

MODŁY O POKÓJ.

Paryż — Rozpoczęły się 25 b. m. w Lourdes wielkie uroczystości z okazji zakończenia roku Jubileuszowego oraz 75

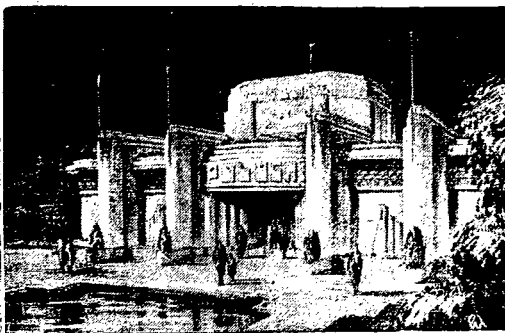
rocznicy ukazania się w cudownej grocie Matki Boskiej. Oprócz olbrzymich zastępów wiernych obecni byli liczni kardynałowie i biskupi z całego świata. Z Polski przybyli J. E. ks. arcybiskup Jąbrzykowski z Wilna, J. E. biskup Michałkiewicz sufragan wilenski, oraz J. E. ks. Henryk Przedziecki, biskup podlaski w asyście 12 księży.

Wielką wagę przypisują obecności delegata papieskiego, podsekretarza stanu kardynała Pacelli'ego. Prasa zaznacza, że przybycie oficjalne do Francji podsekretarza stanu przy Watykanie zdarza się po raz pierwszy od chwili podpisania przez Francję w r. 1801 konkordatu z Watykanem. Delegata papieskiego powitał na granicy imieniem rządu francuskiego minister Marin, który towarzyszył mu przez część drogi. Przybycie kardynała Pacelli'ego do Lourdes nabrało charakteru wyjątkowo uroczystego. Na dworcu na powitalną mowę mera miasta kardynał Paceli odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którym między innymi powiedział co następuje: „Na tej uroczystej ziemi francuskiej, gdzie niezliczone groby



Na apel królowej.

Apel królowej belgijskiej w sprawie niemiesiania pomocy bezrobotnym znalazł żywe echo wśród społeczeństwa belgijskiego. Szesć budynków zaledwie starczyło na przechowanie darów w naturze, które napłynęły od mieszkańców Brukseli. Na zdjęciu — skautki znoszą do magazynu worki z darami dla bezrobotnych.



Pawilon polski na wystawie międzynarodowej w Brukseli.

Projekt pawilonu polskiego na wystawie międzynarodowej w Brukseli w r. 1935. Wystawa, jak wiadomo, otwarta będzie dnia 3-go maja i zapowiada się wspaniale.

ROLNICY!!!Już największy czas
nabywać**SUPERFOSFAT**

pod zasiewy wiosenne.

Pamiętajcie, że bez fosforu niema wysokich plonów!

świadczą o niewymownych bólach i cierpieniach, wywołanych przez wojnę, gdzie tyle matek i żon nosi jeszcze w swych sercach żalobę po swych synach i mężach, którzy bohaterską śmiercią padli na polu chwały, pewien jestem, że we wszystkich duszach znajduje wiernie echo, gdy w imieniu Ojca św. w cudownej grocie wzniosę do Najwyższego duplikację: Daj nam pokój Panie.

Kardynał Pacelli udał się później na plac przed dworcem i odbył rewję pułku piechoty, który oddawał honory poczem złożył ułkon przed sztandarem wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów. O godz. 3 pp. uroczystość rozpoczęła się trzynidniewo nabożeństwem, które trwać będą bez przerwy aż do niedzieli. W czasie tych trzech dni odprawionych będzie — fakt niebawyła w dziejach Kościoła — 140 mszy. Ostatnią mszę w niedzielę celebrować będzie kardynał Pacelli. Dodać należy, że na zakończenie tych wspaniałych uroczystości Ojciec św. przemówi przez radio do tłumów zebranych w Lourdes. Minister poczt i telegrafów wydał specjalne zarządzenia, aby przemówienie Papieża mogły usłyszeć 200 tysięczne rzesze pielgrzymów, przybyłych z całego świata do świętego miejsca. Lourdes. — Na uroczystość zamknię-

cia roku świętego przybyło już do Lourdes 50 tys. pielgrzymów. Spodziewają się tu, że liczba ta do niedzieli wzrośnie do 200 tys. Oprócz kardynała Pacelli przybyło około 60 ksiąząt Kościoła reprezentu-

jących Amerykę, Azję, W. Brytanię, Polskę, Belgię, Hiszpanię, Szwajcarię, Niemcy oraz wszystkie diecezje Francji. Poza tem przybyło do Lourdes kilku ksiąząt europejskich, m. in. b. cesarzowa Zyta i wysłannik dworu belgijskiego.

Premjer Anglii oskarża**„NIEMCY ZNISZCZYLI DROGĘ POKOJU“.**

London. — Półoficjalny organ narodowej partii socjalistycznej „News Letter” ogłosił artykuł Mac Donalda, który pisze m. in.:

„Niemcy zniszczyli drogę pokoju, która jest dziś owiana strachem. Domagają się oni potężnej armii. Polityka niemiecka stworzyła raczej zamieszanie niż pokój. Krajem, który korzystał w Europie z największego bezpieczeństwa aż do dnia w którym wywołał podejrzenia i obawy, były właśnie Niemcy. Nie zdobyły one sobie sympatii, której pragnęły zrodziły natomiast podejrzenia u wszystkich narodów europejskich.“

London. — „News Chronicle” zamieścił artykuł pióra premjera Mac Donalda.

„Rozmowy berlińskie — pisze Mac Donald — ujawniły kilka punktów, które winny być zbadane naprzód, aby można było stwierdzić, czy istnieje jakaś korzyść dla bezpieczeństwa zbiorowego.

Niemcy jednak postępują tak, aby zniszczyć uczucie wzajemnego zaufania w Europie. Domagają się one dla siebie sił zbrojnych, zdając większość narodów europejskich na swą łaskę i niełaskę. Od in-

nych narodów żądają Niemcy przyjęcia zobowiązania o intencjach pokojowych, same jednak w stosunku do swych sąsiadów nie przyjełyby takiego zobowiązania. Naród niemiecki zbyt wiele wymaga od tych, którzy go rozumieją i jak najbardziej z nim sympatyzują.

Niemiecka polityka ekspansji wojskowej i okoliczności, w jakich została ona zapowiedziana, muszą popchnąć ideę pokojową bezpieczeństwa powszechnego na niebezpieczną drogę sojuszu wojskowych.

Rząd brytyjski wierzy we współdziałanie Niemiec we wszelkich rokowaniach o pokój i rozbrojenie. Drzwi dla honorowego porozumienia, któreby nietylko zapewniło Niemcom bezpieczeństwo, ale i zjednało im zaufanie sąsiadów, nie są zamknięte i nikt ich z wyjątkiem Niemiec nie zamknie.

Wynika to jasno z uchwał konferencji w Strlesie.

Czy rząd niemiecki — kończy Mac Donald — wykaże swe intencje pokojowe, oświadczać niezwłocznie, iż gotów jest wziąć udział w wykonaniu rezolucji strasburskich“.

Polska polityka zagraniczna

Wiedeń. — „Neues Wiener Tageblatt” zamieszcza depeszę swego warszawskiego korespondenta, w której między innymi stwierdza, że polska polityka zdołała natchmiast wykorzystać poleszenie swej sytuacji wobec Francji, spowodowane przez głosowanie Polski za rezolucją genewską. Spokój, z jakim Warszawa śledzi obecnie walki francuskiej opinii publicznej z powodu układu francusko-sowieckiego, odbija jaskrawo od nastrojów, jakie panowały w Warszawie przed sesją

Dr. med. STEFAN BARYLSKI

b. starszy Asystent Akademii Stomatologicznej
Aleja II Nr 41, tel 33-85.
Choroby rębów i my utel.
Przyjmuje od 10-13 i od 16-19.

genewską. Zdaje się wprawdzie, że min. Laval nie poczynił min. Beckowi żadnych stałych przyrzeczeń co do ograniczenia nowych zobowiązań wobec Sowietów, ale mimo to warszawskie koła rządowe są przekonane, że w Paryżu oceniają znowu pozytywnie sojusz francusko-polski i że Francja nie zlekceważy pewnych

**5 FLEURS
POUDRE****WONNY PYŁ
PIĘCIU WYBRANYCH
KWIAŃTÓW**

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miłki, dobrze przylega, nadając jej świeżość i wdzięk młodzieńcy, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatowy.

FORVIL

PARIS

wskazówek militarnych, w myśl których wartość wszelkiej pomocy sowieckiej, udzielonej Francji bez przyzwolenia Polski, musiałaby być bardzo problematyczna.

W dalszym ciągu wywodzi korespon-

ŚWIAT PRZEZ

PRYZMAT :: ::

Pogoda w święta dopisała całkowicie. Ciepłe promienie słońca spowodowały długie korowody wesołych i zabawionych par do parku i wogóle... na spacer.

Jednak tegoroczne święta nie były tak obfite i huczne, jak lat poprzednich. Ale pomimo to mieliśmy czym tradycyjnego zalać „robaczka”, tem łatwiej, że „Towarzystwo Przyjaciół Monopoliki”, jak wiemy, wystarało się przed nie dawnym czasem o dość znaczną zniżkę na spirytualia.

Popijano też i w pierwszy dzień i w drugi i to siebie w domu i w gościwie, korzystając z poczynionych przez panię domu zapasów, a że w takich okolicznościach każdy jest rozmowniejszy, więc gdy wyczerpano kwestię na aktualne sprawy, przechodzono na tematy „przedwojenne“...

— Ale czego pan tak wzdycha — pyta go gospodarz załzawionem okiem spoglądając na całą jeszcze butelkę przedniej pomarańczówki.

— Przypomniały mi się przedwojenne, dobre czasy.

— Pan uważa, że dawne czasy były dobre?

— W każdym razie lepsze, niż dzisiaj.

— Dlaczego?

— Plan nie rozumie? Dawniej nie mieliśmy pieniędzy, ale schowana gotówka była, a dziś, gdy mamy pieniądze, to nie mamy schowanej gotówki. Taksi stan przedłuża się w wieczność.

— Doprawdy... w wieczność?

— Znow pan nie rozumie. Względne pojęcie... wieczność... to jakby „chwila“.

— A racja (wszystkiego dobrego...).

— Pożyc mi pan na tę „chwila“ 100 zł.

— Dobrze... za „chwila“!

W drugi dzień świąt restauracje by-

ły już czynne i entuzjaści Monopolu Spi rytusowego urządzali „treningi” rewanżowe.

Jeden z takich wesołych biesiadników w restauracji otrzymawszy zrazy w sosie, kazał poprosić do siebie gospodarza.

— Panie gospodarzu — rzekł do zaferowanego właściciela — czy nie mógłby mi pan dać przepisu na ten sos?

— Czy tak smakuje szanownemu panu „pod wiśniówkę“? — zapytał skolei ze znanstwem.

— Wie pan jeszcze nie wiem — ale ten sos, jak mi się zdaje jest wyborym środkiem na muchy... Widzę tu w nim już pięć!

— Gorzej, bo podchmielony pan nie mógł dojść do ładu przy rachunku, czy zamówił pomidorowa, czy zółwiowa zupę.

Przyszedł mu z pomocą kelner.

— Szanowny pan nie przypomina sobie, jaki miała smak?

— Mydła.

— A to w takim razie była pomidorowa (z plantacji Magistrackich), — zółwiowa czuła u nas benzyna.

W takich też okolicznościach wylewy uczuć wzajemnych nie mają granic. — Widzisz, kochanie, — mówi gość do swego kompana, — zrobiłem przyrzęd, który ludzkości przyniesie nieocenione korzyści.

— Cóż to za wznalazek?

— Jest to maszynka, która na wypadek klótni małżeńskiej (uwaga piękne mężateczki!) wyreca mężczyźnie w odpowiedziach „d y p l o m a t y c z n y i c h”. Gdy kobieta zacznie „rozmoawę”, wówczas maszynka rozpoczyna jej odpowiadać, tak dźwięcznie, że wrócić ce musi ukochana żonczka kapitulować.

— No... a jak mąż zaczyna klótnię...?

— dopytuje się ciekawie przyjaciel.

— Maszynka milczy!...

Nie obszło się też bez oryginalnych spotkań i na ulicy.

— Jakto, nie poznajesz mnie? Nie poznajesz swego przyjaciela Mamrotowicza?

— Przepasram pana, ale nie znam żadnego Mamrotowicza — broni się zaczepiony rozpaczliwie przed uściskiem nieznajomego.

— Jakto? — dziwi się — przecież kiedyś byliśmy ze sobą tak dobrze...

— Jeszcze raz przepaszram pana, ale naprawdę nie przypominam sobie.

— No to już jest coś nadzwyczajnego — może pan sobie i tego nie przypomnia, że siedzieliśmy trzy lata w czwartej klasie i nas potem „wylali“.

— Mój panie, tu musi być naprawdę jakaś pomyłka — w czwartej klasie nie było nikogo z taką wielką brodą...

Na peryferjach zaś miasta wieczornym, jakiś „zalany” jegomość upadł tak na duchu, że o własnych siłach nie mógł powstać z ziemi. Po chwili nadszedł jakiś drugi gość, powracający z wizyty, także pod „dobrą datą“.

— Bracie kochany, musisz mi pomóc wstać — zwraca się do niego z prośbą leżący.

— Nie mam co nawet i próbować — odparł płaczącym się językiem — bo mi się to nie uda! Ale, że jestem dżentelmanem, położę się obok ciebie, abym się mogli wspólnie podtrzymywać... Nikt chyba nie wątpi, że przy tak wyjątkowo pięknej pogodzie, wszędzie bawiono się doskona”, chociaż umiarkowanie, gdyż „kronika policyjna” nie zanotowała żadnych wykryków i nieobliczalnych ekscesów, jak to bywało w innych latach.

W drugi dzień świąt wyjechały na miasto również „trzy” kurzorozy, aby test nasze ukochane, odrapane Citroeny. Z temi autobusami miejskimi, to prawdziwa tragedia.

W dniu 15 czerwca upływa kontrakt dzierżawy miejskiej komunikacji autobusowej, jaki zawarło tow. Citroen z miastem.

Narazie kursowało 12 wozów, jednak

a l i a.

Podaje się do wiadomości P. T. Abonentów prądu, że z dniem 1 Maja r. b. Ziemlelniczy Bank Spółdzielczy Aleja 12, **zaprzestaje inkasować** rachunków nasze za prąd. Od tej daty wpłaty można będzie uskuteczniać tylko w **BANKU PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW ALEJA 22, KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI ALEJA 19, KASIE BIURA ELEKTROWNI ALEJA 26. ELEKTROWNIA W CZĘSTOCHOWIE Sp. z ogr. odp. Tow. Elektryczne Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc.**

wielowli Reutera, iż nie otrzymał żadnego wezwania do powrotu do Grecji i nie wyraził swej zgody na żadne propozycje. W kołach politycznych Londynu odnosi się do tych pogłosek z dużym sceptycyzmem. Podkreślają, że eks-król Jerzy przyjąłby tylko formalne i legalne wezwania narodu greckiego, wyrażone przez rząd i ciała prawodawcze Grecji. **POWAŻNA CHOROBA VENIZELOS.** Paryż. — W jednej z klinik paryskich leży ciężko chory Venizelos, złamany za i pełnie na duchu, cierpiąc na silny rozstrój nerwowy. Nie ma on więcej żadnej nadziei na powrót do Grecji. Nawet jego zwolennicy na wyspie Krecie odwrócili się od niego całkowicie.

DLA PIĘKNA TWEGO CIAŁA

„niech każda Twoja kąpiel będzie kąpielą piękności... używaj mydła Palmolive! Wyrobione z olejów owoców oliwnych i palm — wnika głęboko w porę, zachowuje skórę gładką.

MYDŁO PALMOLIVE

Kiedy król Jerzy wrócił przed kilku dniami z Indji do Paryża, witany entuzjastycznie przez rojalistów greckich, policja paryska obstawiała silnym kordonem kliniki, w której przebywa Venizelos, z obawy przed rojalistami greckimi. U loże Venizelosa czuwa jego żona, synowie i kilku przyjaciół.

KRWAWE ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W CZECHACH.

Praga. — W Neudek, w północnych Czechach, przyszło w czasie zebrań przedwyborczego Frontu ojczyznianego Niemców sudeckich do starcia z marksistami. 14 osób odniosło ciężkie rany, a 11 osób lżejsze. W zebraniu wzięło udział około 2000 osób, z czego jedną trzecią stanowią marksisti. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy. Po mowie pewnego marksisty przedstawiciel rządu rozwiązał zebranie, po czym wyrzucono z sali marksistów. Po zainicjowaniu wieczerem zapanował w miescie spokój. Po ulicach patrolowały oddziały żandarmerji.

Senat gdański przeciw subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej na obszarze W. Miasta.

Gdańsk. — Polskie banki w Gdańsku otrzymały od senatu gdańskiego pismo, w którym senat zwraca ich uwagę na to, że akcja subskrypcyjna na rzecz pożyczki inwestycyjnej na obszarze Gdańska stoi w sprzeczności z obowiązującymi w Gdańsku ustawami z 1871 r.

Senat stwierdza dalej, iż zwrócić się do kół prawniczych i bankowych po ostateczną opinię, i że uważa, iż wyniki tej akcji subskrypcyjnej mogą istotnie stać w sprzeczności z obowiązującym stanem prawnym, co znowu może spowodować, że wyniki subskrypcji będą bezprzedmiotowe. Należy nadmienić, że senat gdański traktuje w sposób niejednoznaczny sprawę polskiej pożyczki premijowej i polskiej loterii państwowej i inaczej traktuje sprawę pruskiej loterii państwowej.

Te momenty przemawiają za tem, że władze gdańskie zmieniają swą decyzję. W przeciwnym wypadku Polska zmuszona byłaby spowodować rewizję tych ustaw gdańskich, które umożliwiły włodczom Wolnego Miasta niejednolitą traktowanie papierów procentowych polskich i niemieckich. Komisarj gdański R.P. interwenjował w związku z tą sprawą w senacie gdańskim.

POWRÓT MIN. BECKA DO WARSZAWY.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 12.45 powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzysztwie małżonki. Na dworc głównym powitał ministra wyżsi urzędnicy M. S. Z., z podsekretarzem stanu Szebkiem i ministrem Scharlem na czele.

Wielkie przygotowania wojskowe Włoch

60.000 ŻOŁNIERZY I 1000 SAMOLOTÓW NAD GRANICAMI ABISYNIJ.

Londyn. — Korespondent „Daily Telegraph” w Addis Abeba donosi: Wiarogodne doniesienia, jakie nadeszły tutaj z włoskiej kolonii Erytrei, dają pojęcie o rozmiarach dokonywanych tam przygotowań militarnych. Dotychczas przybyło do Erytrei przeszło 60.000 żołnierzy i 1000 samolotów z Włoch. Ponadto to przywieziono duże ilości materiałów wojennych i transportowych, od kolumn samochodowych aż po muły. W różnych okręgach kolonii buduje się pod kierownictwem rzeczoznawców nowe drogi, z największym pośpiechem.

W Addis Abeba panuje przekonanie, że Włosi zamierzają przeciągnąć rokowania aż do maja, t. j. do czasu, w którym rozpoczyna się okres deszczów wiosennych. W tym okresie, trwającym około 4 miesiące, wszelkie ruchy Abisjńczyków na wyżynie abisjyńskiej będą prawie zupełnie niemożliwe. Deszcze natomiast nie będą stanowiły żadnej przeszkody w operacjach wojennych w Erytrei i po upływie tego czasu, w październiku Włosi będą mogli zaatakować nieprzygotowaną wojska abisjyńskie.

Korespondent zaznacza pod koniec swego artykułu, że rządowi abisjyńskiemu nie wiadomo o rzekomych napaściach rozbójników na karawany włoskie w pobliżu granicy.

pejskich. Korespondent podkreśla, że minister Beck, długo obojętny dla tych wianisze spraw, obecnie zmienił swe nastawienie. Wspólna przyjaźń do Węgier ułatwia wprawdzie polsko-włoskie stosunki, ale nie przyczynia się do włączenia do tegoż kręgu Małej Ententy, która raczej stara się paraliżować działania Mussoliniego przez popieranie zbliżenia między Francją a Sovietami.

MIN. ANTONESCU W PRADZE.

Praga; 28.4. — Przybył tu rumuński minister finansów, który złożył wizytę czeskosłowackiemu ministrowi finansów d-rowni Traplovi.

GDYNIA PODSTAWA JAPONSKIEJ EKSPANSJI GOSPODARCZEJ?

Kowno. — „Osstsee Beobachter” donosi, że Japonia zamierza posługiwać się Gdynią, jako bazą dla opanowania rynków nietylko polskich, ale również skandynawskich i nadbałtyckich.

Według tej informacji, Japończycy zamierzają ulokować poważne kapitały w inwestycjach w polskim porcie.

OFICEROWIE NIEMIECCY W ARMII ANGIELSKIEJ.

Berlin. — W najbliższych dniach przybędą do Berlina trzej oficerowie angielscy którzy na podstawie umowy wymienionej między armją angielską i niemiecką przez 4 tygodnie pełnić będą służbę w odnośnych garnizonach niemieckich. Oficerowie ci reprezentują trzy rodzaje broni: piechotę, kawalerję i artylerię.

Oficerowie niemieccy rozpoczęli już swą służbę w formacjach armji angielskiej

Przy Reumatyzmie, Artrytyzmie i Podagrze

stosuj się tabletki Togat. Przynoszą ulgę i usmierzają ból!

„Warszawa włącza się”

Berlin. — „Berliner Tageblatt” zamieszcza korespondencję z Warszawy p. t. „Warszawa włącza się”.

Według wywodów korespondenta, choć trudno ustalić, jak dalece minister Beck wpłynął na przerwę w rokowaniach francusko-sowieckich, to pewne jest, że stara się on obecnie wyzyskać nową sytuację w kierunku odsunięcia aliansu Francji z Sovietami, któryby był zawarty nad głową Polski i zmierza do poprawy stosunków z Francją; włączenie do ogólnie europejskiej polityki stara się Polska uskutecznić na pomoście polityki Mussoliniego, który chce usunąć Soviety z polityki zachodnio-europejskiej, a uwalniając Polskę od przytłaczającego na poru Moskwy, zyska ją sobie dla swych koncepcji w rozprawach środkowo-euro-

TELEGRAMY

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. Miasto Watykańskie. W niedzielę 28 b. m., czyli w dniu zamknięcia uroczystości roku jubileuszowego, rozszerzonego na cały świat. Ojciec św. udzielił, ze swej biblioteki prywatnej błogosławieństwa drogą radiową rzeszom, zebrany w Lourdes. Błogosławieństwo będzie przekazane na fali 5026 o godz. 16.30.

Następnie o godz. 17.30 Papież zjeżdża do bazyliki św. Piotra dla wzięcia udziału w godzinnej adoracji, podczas której kardynał Laurentyi wygłosi odpowiednie kazanie, uzupełnione modłami i śpiewem hymnów. Po adoracji Ojciec św. udzieli ponownego błogosławieństwa i ta czcna uroczystość będzie transmitowana drogą radiową.

POGŁOSKI O POWROTCIE NA TRON GRECKI B. KRÓLA JERZEJO.

Londyn. — Jedna z wybitnych osobistości pozostająca w ścisłym kontakcie z kołami socjalistów greckich, oświadczyła przedstawicielowi Reutera, iż wczoraj rzeczywiście odbyło się zebranie rojalistów greckich w Paryżu.

Pogłoski o tem zebraniu i powziętych na niem uchwałach przedostały się zresztą do prasy.

Były król Jerzy nie wiedział jednak ani o samem zebraniu, ani o powziętych na niem uchwałach. B. król opuści Paryż, udając się do Londynu. B. król Jerzy kategorycznie oświadczył przedsta-

WŁADYSŁAW KOSMIŃSKI. Z Bożych świąta przeznaczę

(poemat religijno-filozof.)

Słowo — Bóg — Słowo...
Odczytny Byt...
Ducha majestat Bożego!
I nie bez niego
A wszystko — Żeń...
Jednym rozkazem wszechmocny Fiat...
I z mroków nocy Rzeczywianę się świat...
W dziłkim się kłębia chaosie żywołoty...
Wody — płomienie — cyklony — Żenitu wala się płomy — Szum zawieruchał...
To Bóg w materję tebał swojego ducha...
Mżławice, słońca, firmament z błękitu...
Gwałt płyną orszaki W bezkresy, bezmiar, dale...
Lotniski szlaki Półn sie tera Rubiny, brylanty, opale...
A nad tworami żywymi W zaswiatów ciśny Nhy dąbny korony Miec, Cierpię, Sierafy, Trony — Nieśleskie obrot — Planeta majaczy ziemi. Morza i lagdy, rośliny, zwierzata. Pędzący błysk asteroid Stwarzana harmonia światła... Król się pojawia natura... Malo od samych najmlodszych Aniołów W rąkimi ogrodzie szeszeliwy...
Aż do dnia, w którym waż go mślewy.

Przyn Seraf. z przybłoków stracony światłości Włoid?...
Pakolien ludzkich nieszczęsny rodzim Ty, bezczemny obywatel dary Ty, eos dziedzictwa wiał Królestwo woli Nieszmeteczka, rozum i wiary... Ach, ty testament niedoli, kwiłat szeszela zatruty... Spadek zostawił — co bole... I bramy Haju zamknył sie tobie... Prze miazkanie będzie odtał w grobie... W truchach i bólu dokonasz zywota...
Lecz oto wieków zarata już zasłona... I świat w posadach wstrząsłgła nowina O felis cupit... O szeszela wina... Poprzez głębie potupu... Przez arze Sodomy... Poprzez harda Babelu wlotyce Adamow przewiła sie ród... I karem ze żarai się leje... I najpiękniejsze nadzieje I ludzki trud, Z dymem unosj bieg czasu...
Lecz jeden z ludów — wybrany... Patryjarcho wiały wo wodą... Proroki miedzy, kapłany... Tam Mesjasz przepowiedziany — —
Aż wreszcie przybliżył się kres...
Imperjum szeszela Romy Wino, konbley, lęczyńska i róża... Człowieczko, przydał się ten... Majestat Cezarow strażca... W rozkoszach, puszce, purpurze, I tana króli, swiatła... Ołtarzy o złotej głowie, nagiach z giny...
Wtem — z palestyńskiej wiesi przyszła kralywa Ze dżony władca polawł sie światu... Władca bez berła tronu i szkarlatu...
Bózne mówiono o nim... — że z daleka

Sposzła doń rzesze Herz, a zekano...
Męze, niewasty, dzieci i kaleka... Ze wskrzesa zmarle Jerzy opatano...
Sam Jeno władze ma odpuszczac winy... I że nad słałem Królestwa Mu dano...
Cicho... To płynie misterjum Goloży... Krew się leje, wala mity... A Syn w okrutnej męce Serce od słonea gorzete...
Do Ojca wznosił I ręce... A potem w Ofirze swietej Do wieków koncał...
Z chwobójw płynie złotych laska w pokolenia... I serc lody w żary zimnia... Miłota pałi... Mieczeskie mnozy waweryny... Dusze z Kryształu, plomienia i stałi...
I plyną huśce Seletane — Ze stymatem Krza... — I grzechu przekleta pierzcha noc — Bo Chrystusowa moc Narody Kę soshie zbliża I już sie pał trumfowi swiat...
Lecz skoro wypienie się czas... I w krańce podłaje globu swiatlo „dobrej nowiny” Onej godziny... Kiedy nawa Koscioła zawiale do portu... A strasna dolina sweto Bostwa okrzac się swiatu — Zaroi tysialem pokoleni... Wiazania wstrząsna sie ladu... I stanie sie summ morza i wycze zlowieszcie Schnezech od trawy ludzi... I kiedy słońce nawał krwią zaswieit straszliwie... Same unice nieśleskie poruszono będą... A nakuniecie na onej okropnej dolinie... Wojska umarłych na wyrok zasieda — I raz wtory sie zlawi ów Baranek Cierzy Z narzutu dzis Sedza, poien majestatu W gwiazd swezo Bostwa okrzac się swiatu — Wawoas za chorze gsynowie Antychrysta uczelie...

Wkrótce w „Atlantico” „MŁODY LAS”

Robkowsz uczelie a platu...
Ludzkie potwory i gadz...
Petae obłady a zbrady...
Ludzkie — szalbony...
Co kropił wody sprząnianym...
Trucizny dawał dziany...
W szkieletoch swoich popiele...
Na zbrodni zważeni szali...
W ocean rana rozparzy...
A to, że — Miłose reptalili...
A za synowie swiświatosi...
Dusze wybrane...
Cóż na zarzecz Włeczności...
Obelhanie czasu przepływa...
I choe w proch się rozsyła zaru, wscychną morza...
Spiesnialo wieków zerwa się lancuchy...
Gwałdzij, zgasnia, swiaty miną...
Przez one a swietej radowej...
Za żyz, za żyta nieuczestwa...
Prawdy ogłoszą zwycięstwo...
I popłyną jaonym zlakim...
Dusze z rak szuleri wytrwane...
W przepysznie Bogu palace...
W rozkoszne wonne wozary...
W rozano — zloty świat...
Boskin sie pał nektrami...
Nieszszela Bożego pie miody...
Popłyną wstępnym strumieniem...
Do krycia życia i wod...
Wosencnem oddychać tebnieniem...
I Jaski stanie się cud...
Ze stokrocie — jak piereszce Anioły —
Od naszszeh rodziców w Raju...
Będzie szeszszszszszszsz...
Bo na to był dopust upadku...
By swiatu — zoty przyjeżdzie godzina...
Tem wioć okazaz uweit...
Własnego krew dajaz Syna...
By z nim, w królestwie swiatłosci...
Wielkiego Ojca i Ducha...
I swietej cnoty Dziecioty...

Sensacyjny epilog

sprawy między radnym ze Stron. Narodowego — a sionistą w Łodzi.

Łódź. — W czwartek przed sądem okr. rozegrał się epilog głośnej i sensacyjnej sprawy, która wynika pomiędzy przywódcą Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adw. Kowalskim, a radnym sjonistą d-r'em Krauzem.

Sprawa jest epilogiem zajścia, które rozegrało się na jednym z posiedzeń rady miejskiej, kiedy dr. Krauz mówiąc o antysemityzmie adwokata Kowalskiego, zarzucił mu, że ten antysemityzm jest nieszczytliwy, albowiem adw. Kowalski, występując przeciwko żydom, nie gardzi równocześnie żydowskimi pieniędzmi i broni w sądach rabinackich, że posiada współnika adwokata-żyda i t. d.

Adw. Kowalski poczuł się tem oświadczeniem obrażony i skierował skargę do sądu. Sprawa była już raz rozpoznawana, jednakże do merytorycznej rozprawy nie doszło, albowiem obrońca dra Krauza zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy. Ponowny termin wyznaczono na czwartek.

Sprawa zakończyła się sensacyjnie, albowiem sędzia Rosiński natychmiast po zajęciu miejsca za stołem sędziowskim, zapowiedział, że sprawa rozpatrywana nie będzie, albowiem została ona umorzona ze względu proceduralnych.

W motywach sędzia Rosiński podał, że adwokat jest jednym z ramion wymiaru sprawiedliwości, a zatem pomawianie adwokata, że prowadzi kancelarię adwokacką wspólnie z adwokatem żydem i że jako adwokat staje w sądzie rabinackim, nie może być uważane za przestępstwo z art. 255 k.p.k. i dlatego oskarżenie na podstawie art. 458 k.p.k. winno być umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

Decyzja sądu wywołała w Łodzi wielkie wrażenie i stała się przedmiotem licznych komentarzy w kołach sądowych i adwokatury.

Wielka obława

na fałszerzy pieniędzy na czarnej giełdzie we Lwowie.

Lwów. — Na czarnej giełdzie we Lwowie przeprowadzona została niespodziana obława policyjna, która wywołała wśród „urzędujących” pod gołęb niebem bankierów, wielką panikę.

Fukcjonariusze policyjni zamknęli dostęp do ulic św. Stanisława i Rejtana, na jezdni i chodnikach, na których przeprowadzane są transakcje pieniężne i krocząca napróżd równocześnie z wszystkich trzech stron ku środkowi, posuwali przed sobą coraz gęściej zbitą masę, skonsternowanych czarnogieldziarzy. U zbiegu ulic Rejtana i św. Stanisława odbywało się sortowanie zagarniętej publiczności. Kobiety ułokowane zostały w jednym z hoteli przy ul. Rejtana, mężczyźni w zamkniętym pasażu domu pod nr. 9. Tam odbywały się rewizje osobiste, przeprowadzane przez wywiadowczyńnię i wywiadowców. Rewizje bardzo dokładne i skrupulatne wywoływały liczne protesty, zwłaszcza u kobiet, które przypadkowo znalazły się w krytycznym czasie na ul. Rejtana lub św. Stanisława i zostały przytrzymane. Rewizjom poddano około 250 osób.

Wyniki obławy były pokazne. Zaktwowano znaczną ilość fałszywków banknotów polskich i zagranicznych oraz papierów wartościowych. W związku z wynikami rewizji aresztowano kilkanaście osób. Ponadto odstawiono do aresztów policyjnych kilka koryntjanek.

Wybuch maszyny piekielnej

na stadionie „Makkabii”.

Warszawa. — W nocy na czwartek dokonano zamachu bombowego na stadionie „Makkabii”, przy Alei Zielnowskiej. W hangarze, w którym znajdowało się wiele łodzi i kajaków, nastąpił silny wybuch.

Zamieszkały w domku przy stadionie dozorca Kurz wraz z rodziną, złożoną z 4-ech osób, został wyrzucony siłą wybuchu z łózka.

Na szczęście wszyscy doznali tylko lekich obrażeń. Na miejsce wypadku przybyły zaalarmowane władze, które wszczęły dochodzenia.

Jak się okazuje, podrucono tam maszynę piekielną, której zegar był nastawiony na 2.30 po północy i o tej też porze nastąpiła eksplozja. Hangar uległ całkowitemu zniszczeniu.

Na miejsce wypadku przybył pirotechnik, który zbadał mechanizm oraz pozostałe ślady i dokonał zdjęć fotograficznych. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

WALNE ZEBRANIE

Sklepu Stow. „Rzemieślnik” odbędzie się w sali Okręg. Tow. Rzem. i Aloja 9 w dniu 28 h. m. o godz. 3 p.p. w pierwszym terminie, a o godz. 4 p.p. w drugim terminie, na które zaprasza

Rada Nadzorcza,

Ordynacja i Konstytucja

W związku z podaniem przez prasę tezami projektu nowej ordynacji wyborczej, „Gazeta Warszawska” omawia pomysł specjalnych kolegiów, złożonych z przedstawicieli samorządu oraz innych związków publiczno-prawnych, a obdarzonych przywilejem ustalania kandydatów poselskich.

Pomysł ten, zdaniem „Gazety Warszawskiej”, jest

— sprzeczny z zasadą równości i powszechności prawa wyborczego, ponieważ daje nielicznej stosunkowo grupie wyborców przywilej mianowania kandydatów, a zatem i przyszłych posłów, ograniczając kilkunastomilionową masę obywateli do wybierania między narzuconymi jej zgóry kandydatami. Argument, że dotychczas ten przywilej miały partie polityczne, z prawego stanowiska nie jest słuszny, albowiem według obecnej ordynacji wyborczej prawo wystawienia listy kandydatów miała grupa, złożona z 50 wyborców, którzy nie musieli być przedstawicielami tej czy innej partii. W praktyce też obok list partyjnych występowały do wyborów listy t. zw. „dzikie”, a że nie miały one powodzenia, to też pod względem prawnym zupełnie obojętne.

Ustalanie kandydatów przez monopolistyczne kolegia jamie również zasadę bezpośredniości prawa wyborczego. Wprawdzie i obecnie wyborcy nie mogą głosować ważne na kogo im się podoba, ale muszą oddawać głosy na kandydatów prawnie zgłoszonych, jednak to zgłaszanie nie było dotychczas ograniczane ani co do ilości, ani co do kwalifikacji osobistych, co jedno i drugie ma przysługiwać wymienionym przez dzienniki kolegiom. Pewne wyłączenia od prawa wyborczego, czynnego i biernego, jak granica wieku i karalność, muszą być objęte ogólnym, równym dla wszystkich przepisem prawa, ale nie mogą być uzależnione od uznania jakichś uprzywilejowanych kolegiów.

Now. lodownie pokojowe „ALASCA” z izolacją korkową w wykonaniu, oraz drzwi budowlane i stolarskie poleca: **Przemysł drzewny „ARBOR” Br. Faktor** Częstochowa, Narutowicza 43, tel. 4-14.

Dla urządzających pogrzeb — nieodzownym do zapamiętania jest Firma:

HENRYK BATORA ul. Narutowicza 26,

Telefon 26-11

Zródło dużego wyboru i najniższych cen.

KRONIKA

Częstochowa

28

Kwietnia

Niedziela

Dziś — Pawła od Krzyża.

Jutro — Piotra z Wer.

Wschód słońca o godz. 4.25

Zachód — 18.59

Kalendarz historyczny:

Pobicie Tatarów pod Wisniowcem 1512 r.

Wielkie uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze.

Wielkie uroczystości na Jasnej Górze z racji zakończenia Jubileuszu 1900-letnia Odkupienia Świata przez Chrystusa Pana trwać będą jeszcze dziś, w sobotę, oraz w niedzielę.

Trzydniowa adoracja wystawionego w Bazylice Najśw. Sakramentu odbywa się nieustannie dzień i noc przez organizację religijną oraz tłumy wiernych.

W piątek o godz. 10 i pół r. O. Generali Pius Przeździecki celebrował sumę uroczystą, a kazanie wygłosił ks. dr. Tomalaka, wieczorem zaś po nabożeństwie i kazaniu ks. prof. P. Sobańskiego wyruszyła na wawy klasztorne wielka procesja eucharystyczna, celebrowana przez ks. pralata A. Ziemiaka. W procesji wziął udział J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina. Po chodzie ze świątkiem przy wielkim napływie wiernych wyglądał majestatycznie na tle murów klasztornych. W procesji wzięły udział pielgrzymki łódzka i katowicka.

Po całonocnej adoracji i mszach świątecznych dziś, w sobotę, odprawiona została suma uroczysta, o godz. 18-ej odbędzie się nieszpory, o godz. 19-ej zaś — nabożeństwo wieczorne z kazaniem ks. dr. B. Kasprzaka, poczem procesja po wachlach.

W niedzielę porządek nabożeństw jest

następujący: godz. 9-ta — Msza św., kazanie: „Chrystus a rodzina” wygł. O. Generał Przeździecki. Procesja wachlami na Szczyt, celebrowa J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina. Suma na szczytce, celebrowa Jego Ekscelencja, kazanie: „Chrystus a Kościół” wygł. ks. pralata B. Wroblewski. W czasie Sumy pieśni: „Wesoły nam dziś dzień nastał”, „Wierzę”, „Z tej biednej ziemi”, „Bądźże pozdrowiona Hostjo żywa”, Te Deum Laudamus, Salvum Fac, Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Boże coś Polskę.

Na tem uroczystości wielkiego Jubileuszu i Roku Świętego zostaną zakończone. W nabożeństwie weźmie udział całe katolickie społeczeństwo Częstochowy i rzese przyjeżdżnych pielgrzymów.

Obchód 10-lecia święta

Królowej Korony Polskiej.

W dn. 2 maja r. b., jako w przeddzień święta Królowej Korony Polskiej, odbędzie się o godz. 7-ej wiecz. procesja marjańska na wachlach jasnogórskich, a w dn. 3 maja o godz. 9 m. 30 r. wyruszy z Nowego Rynku pochód organizacyj i stowarzyszeń katolickich religijnych i świeckich ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w razie sprzyjającej pogody na Szczytce klasztoru, a w razie niepogody — w Bazylice Jasnogórskiej.

Pożądane jest, aby wszystkie organizacje przybyły na zbiórkę na N. Rynek o godz. 9-ej r. i wzięły jak najliczniejszy udział w pochodzie i nabożeństwie na Jasnej Górze.

Przynosisz szczęście do domu

czytając miesięcznik kobiecy „Nowa linja”

Wydawnictwo: Kraków skr. poczt. 272

Wartość PRZEOR KORDECKI obrońca Częstochowy w KINO-LUNA**Na marginesie****TOPOLE, A MOŻE POMIDORY?**

Nie mając ponad krzyż rąci, Cny Zarząd miejskiej plantacji Dżwne wyprawił swawole — Na przekór sadza... topole.

Nim zmilkły głosy krytyki Nagle powtążył patyki, Gdy Idziesz III Aleja, Anemicznie się już chwiała.

Ze bez cienia, ze niestrwale? Co za pretensje zuchwale, Gdy Zarząd ciekła wzbiera Mleć piramidalne... od Hozeria.

Zresztą próżne są tu żale, Zarząd nie dba o nie wcale I na przyszłość, gdy tak skory, Wsadził jeszcze pomidory. A s p r.

— Pielgrzymki na Jasnej Górze. Na uroczystości jubileuszowe do Częstochowy na Jasną Górę przybyła wczoraj wielka, zgóra 1000-osobowa pielgrzymka z Łodzi pod przewodnictwem ks. dyr. Nowickiego, następnie pielgrzymka z Katowic oraz z Kielc. Dziś przybędzie druga pielgrzymka katowicka.

Odczyt J. E. ks. Biskupa

o wrażeniach z Kongresu i wizytacji Polaków w Ameryce.

Jak się dowiadujemy, Najdosjonej-szy Arcyopasterz naszej diecezji J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w niedziele, dn. 12 maja r. b., o godz. 5-ej po poł. w sali i Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia Polaków w Ameryce” („Wrażenia z podróży na Kongres Eucharystyczny i do ośrodków polskich w Ameryce Południowej”).

Wejście na odczyt od 50 gr. do 2 zł., całkowity zaś dochód z biletów wstępu przeznaczony jest na biednych, pozostałych pod opieką Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w Częstochowie.

— Obchód św. Jerzego przez harcerzy. Dziś, w niedzielę, harcerze i harcerki obu hufców poraz 24 skołej obchodzą będa uroczystość ku czci św. Jerzego, patrona Zw. Harcerstwa Polskiego.

Miejscowe komendy hufców zwracają się za naszym pośrednictwem do wszystkich harcerzy i harcerzek, członków Kół Przyjaciół i sympatyków ruchu harcerskiego o wzięcie udziału w nabożeństwie, które odprawi ks. kapelan Postrach w kościółku Najśw. Marii Panny o godz. 7.30.

Zbiórka drużyn harcerzy i harcerek na placu przy ul. Al. Kosciuszki 10, skąd po odebraniu raportu przez dha Komendanta Hufca ph. Faszczewskiego wyruszą do kościółka.

— Z parafii św. Rocha. Dziś, w niedzielę, w sali przy ul. św. Rocha 37, Akcja Katolicka Mężów i Niewiast urządza dla swych członków uroczystość jajka wiełka nocne, które poświęci ks. patr. Wł. Gawron. Z racji tej uroczystości koło artystyczne przy Stow. Mężów odegra dramat p. t. „W katordze”, ilustrujący dzieje męczenników na Syberji.

— Otwarcie targów międzynarodowych w Poznaniu. Dziś, w niedzielę, w sali gmachu Administracyjnego Targów Poznańskich odbędzie się uroczystość otwarcia Targów Międzynarodowych w Poznaniu, które trwać będą do dn. 5 maja r. b.

Na wystawie prasowej Targów reprezentowane jest również i nasze pismo „Goniec Częstochowski”.

— Zebranie Stow. właścicieli nieruchomości. Dziś, w niedzielę, o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się zebrane ogólne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości w lokalu własnym przy ul. N. Marii Panny 49.

— Zjazd delegatów Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej. Dziś, w niedzielę, od

HENRYK ALGAJER

emeryt, długoletni pracownik P. K. P.
opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 26 kwietnia 1935 r. przeżywszy lat 80.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Lubelskiej 10 (Nowy Lisiniec) na cmentarz ewangelicki nastąpi w poniedziałek 29 bm. o godz. 3 p. p.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córki, syn, synowa, wnuki i prawnuk.

będzie się w Częstochowie X zjazd delegatów Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej w sali Różańcowej na Jasnej Górze.
Program zjazdu jest następujący: godz. 8 — zbiórka na boisku Stowarzyszenia ul. N. M. P. Nr. 64, godz. 8.30 raport i wyjazd na Jasną Górę, godz. 9 Msza św. z kazaniem, godz. 9.45 Otwarcie zjazdu w sali Różańcowej na Jasnej Górze, prze mówienia, referaty, sprawozdania, program pracy, wybory Zarządu i t. d., godz. 16 — popisy gimnastyczne na boisku K. S. M.

— Pielgrzymka węgierska do Częstochowy. W lokalu Izby polsko-węgierskiej w Warszawie w Alejach Ujazdowskich 39 odbędzie się zebranie koła sympatyków turystyki polsko-węgierskiej. Na konferencji tej omawiany będzie plan tegorocznych wycieczek polskich na Węgry, oraz przyjęcie wycieczek węgierskich w Polsce, m. in. wielkiej pielgrzymki do Częstochowy, która przybędzie w maju pod przew. prymasa Węgier, J. Em. kardynała Szeredy.

— Jako wielkanocne w Stow. Kupców Polskich. Przypominamy, że uroczystość „jajka wielkanocnego” dla członków Stow. Kupców Polskich, Sekcji i wprowadzonych gości odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 8-jej wiecz. w siedzibie własnej Stow. przy ul. Najśw. Marii Panny nr. 46.

— Jajko wielkanocne w Stow. właścicieli nieruchomości. Dziś, w niedzielę, o godz. 7-jej wiecz. w lokalu własnym Stow. właścicieli nieruchomości przy ul. Najśw. Mary. anny 49 odbędzie się uroczystość jajka wielkanocnego dla członków Stow. i wprowadzonych gości. Tradycyjna ta uroczystość, urządzona staraniem Zarządu, niewątpliwie zgromadzi wszystkich członków Stowarzyszenia.

— Jako święcone w „Sokole”. Dziś, w niedzielę, o godz. 17-jej w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja 2 odbędzie się uroczystość tradycyjnego jajka święconego dla członków Tow. Gimn. „Sokol” i gości wprowadzonych.

— Jako wielkanocne w „Ognisku Robotniczym”. Dziś, w niedzielę, o godz. 5 p. p. w lokalu własnym „Ogniska Robotniczego” odbędzie się „jajko wielkanocne”, połączone z zebraniem miesięcznym dla członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich „Ognisko Robotnicze”.

— Uroczystość Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. w Waszosoju. Dziś, w niedzielę, staraniem Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. oraz Komitetu lokalnego w Waszosoju ku uczczeniu 72-jej rocznicy bitwy, stoczonej przez powstańców 1863 roku pod Waszosem odbędzie się powiatowe święto P. W. i W. F. w Waszosoju (gm. Popów).

Program uroczystości jest następujący: godz. 9.30 — raport oddziałów na rynku w Waszosoju, godz. 10 — nabożeństwo w kościele parafjalnym, godz. 11—13 — przemarsz na cmentarz, przemówienie, złożenie wieńców, defilada, godz. 13—19 — obiad, godz. 15—18.30 — zawody strzeleckie, popisy gimnastyczne, gry sportowe, godz. 19 — wręczenie dyplomów, nagród i odznak, godz. 19.30 — ognisko.

Dokąd pójść w niedzielę

Teatr Kameralny: — dwa przedstawienia po południu o godz. 3.30 i 5.45 „W cukierence” Molnara, wieczorem „Cudzik i Spółka” Stefana Kiedrzyńskiego. Początek o godz. 8.30 wiecz.
Kino-teatr „Atlantyk”: — poranek „Prokurator Alicja Horn”, wieczorem „Hrabia Monte Christo” z Elissa Landi oraz „Czerwony kapturek” i „Leśne harce”.
Kino-teatr „Eden”: — poranek „Melodie cygańskie” z Loretta Joung, wieczorem ten sam film.
Kino-teatr „Luna”: — poranek „A.B.C. Miłości”, wieczorem „Sprzedany głos” z Józefem Szmidtem.
Kino-teatr „Stylowy”: — poranek „Amok” wieczorem „Julika” z Gitta Alpar.
— Podwieczorek - dancing w „Polonii”. Staraniem Zjednoczonych Patronatów przy Gimnazjum im. J. Słowackiego odbędzie się w salach hotelu „Polonia” dziś, w niedzielę, o godz. 17-jej podwieczorek - dancing. Całkowity dochód przeczyna się na kolonje letnie dla biednych uczennic Gimnazjum. Wejście na dancing 99 gr.
— Przedstawienie dla dzieci. Dziś, w niedzielę, odbędzie się przedstawienie

dla dzieci p.t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów” — pod kierunkiem p. Ady Miziki-Korczowskiej. Przedstawienie urządził Komitet Rodzicielski przy prywatnej szkole powszechnej Z. Wigurskiej-Folasińskiej w sali Katedralnej, ul. Narutowicza 13, o godz. 4 po południu.

Z zebrania organizacyjnego

Komitetu Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy.

W ub. piątek wieczorem odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy.

W obecności kilkudziesięciu przybyłych na zaproszenie osób, przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowości, nauczycielstwa, organizacji i t. d., zebranie zajął i obradom przewodniczył p. prezydent J. Mackiewicz, sekretarował nac. wych. ośw. i kult. B. Stala.

Wyjaśniając, że poza właściwym obchodem święta 3-go Maja, jak co roku również przeprowadzona ma być zbiórka na Dar Narodowy „a więc na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej, p. prezydent zaznaczył, że zbiórka dokonana zostanie przez uliczną kwestę i w lokalach publicznych, przez składki na listy ofiar oraz sprzedaż znaczków, nalepek, chorągiewek i t. p. w cenie od 10 gr. do 1 zł.

Do Komitetu Honorowego zaproszono: J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę, p. generała Stachewicza, p. starostę Rogowskiego i p. prezydenta Mackiewicza, jako zaś Komitet wykonawczy Obchodu postanowiono uważać wszystkich obecnych na zebraniu, przyczem utworzono sekcję propagandy, która objął Syndykat Dziennikarzy, sekcję Obchodu — pod przewodnictwem insp. Ciesiła oraz sekcję zbiórki — pod przewodnictwem komndt. Serednickiego przy zgłoszonej współpracy Rodziny Wojskowej, przedszkolank. urzędniczek miejskich i organizacji kobiecych.

Po krótkiej dyskusji przyjęto następujący program obchodu: w czwartek, dn. 2 maja o godz. 20-jej capstrzy wojska, organizacji społecznych na placu Pierackiego; w piątek, dn. 3 maja o godz. 10.30 r. nabożeństwo przed szczytem na Jasnej Górze, o godz. 11.30 — defilada na placu Pierackiego, o godz. 12.30 — wyświetlanie filmu „Młody las” w kinie „Atlantyk”. — Przez cały dzień na ulicach i w lokalach publicznych zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja.

Apelom do przemysłowców, organizacji kupieckich i całego społeczeństwa o poparcie zbiórki, udekorowanie okien nalepkami i chorągiewkami Polskiej Macierzy Szkolnej p. prezydent zamknął zebranie.

— **Walne zebranie Stow. „Rzemieślnik”.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3 po poł w lokalu Okr. Tow. Rzem. i Aleja 9, odbędzie się walne zebranie Stow. „Rzemieślnik”.

— **Zebranie mistrzów stolarskich.** Dziś, w niedzielę, o godz. 15 w lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczego, i Aleja 9, odbędzie się zebranie mistrzów stolarskich.

Ochrona plantacji

pól i ogródków.

Pragnąc zapewnić należytą ochronę inwestycjom zarówno miejskim jak prywatnym w zakresie wszelkich upraw ogrodowych, plantacji miejskich, drzew przydrożnych, ogródków przydomowych i działkowych, należy przypomnieć treść dwóch artykułów o wykroczeniach przeciw mieniu, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r.

Art. 54 głosi: Kto uszkadza cudzy ogród warzywny, owocowy lub kwiatowy, drzewo owocowe, krzew owocowy lub drzewo przydrożne, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3,000 zł., nadto orzeka się na rzecz pokrzywdzonego nawiazkę, w wysokości trzykrotnej wartości wyrządzonej szkody.

Art. 55: Kto z cudzego ogrodu zabiera bezprawnie owoce, warzywa lub kwiaty, podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 zł., nadto orzeka się na rzecz pokrzywdzonego nawiazkę w wysokości od 10 do 20 zł.

Jednocześnie zaznacza się, że za szkody wyrządzone na zielenicach i drogach przez małodzieńców, odpowiadają majątkowo rodzice

otrzymało to oto ogłoszenie na 3-cie pytanie rozpisanego konkursu premjowego Kollontaya: „Które ogłoszenie podoba się Pani najlepiej?” Było do wyboru 6 różnych ogłoszeń. Większa część Gospodyń wybrała ogłoszenie „Do wszystkiego”, albowiem cenią one mydło Kollontaya z pralką przedwzrostkiem dlatego, że można go używać tak do prania delikatnej jak i zwyczajnej bielizny, myć twarz i ręk, do kuchni i dla domu. Obfita piana, zawartość gliceryny i miły zapach są dalszymi zaletami, które rzadko występują w innych mydłach. Dlatego też wybrały Panię powysze ogłoszenie i używają stale tylko masno z drobroci tytułdo Kollontaya z pralką, 253

— Z frontu pracy. Zarząd wapiennika „Saturn”, mieszczący się przy ul. Srebrnej 36, z dniem 24 b. m. przysiał do pracy 28 robotników. Obecnie wapiennik ten zatrudnia 42 robotników.

Wyrok w procecie narodowców

o zajęcia pod Jasną Górą.

W dalszym ciągu wzrastającej popularności rozprawy przeciwko 10 członkom Stronnictwa Narodowego zeznania składał asp. Strebek: — Powitanie Gen. Hallera miało mieć miejsce na placu Katedralnym. W myśl zezwolenia Starostwa w powitaniu mogły wziąć udział wszystkie stowarzyszenia z wyjątkiem „młodych” Stron. Nar. w mundurach. Między 8—9 zaczęli się gromadzić na placu Katedralnym „młodsi” w mundurach w liczbie 80—100. Zwrócić się wówczas do kierownika powitania, przy pominięciu mu treści zezwolenia Starostwa. Nie odniosło to żadnego skutku. Gdy „młodsi” sformułowali się w dwuszerzy wóczas po trzykrotnym ostrzeżeniu i wezwaniu do rozejścia się kazałem policji usunąć ich.

Przew.: — Obrona ma pytanie dla świadka?

Obrona: — Chodzi o sposób usuwania „młodych”.

Przew.: — Uchyłam to pytanie.

Następny zeznaje kom. Lichodziejewski: — Wysłałem na Jasną Górę st. przod. Łęgorza z policjantami, celem dopilnowania porządku. W pewnej chwili otrzymałem wiadomość, że wywołają oni pomocy. Gdy biegłem z policją alejką, usłyszałem strzaly. Ludzie biegli od Jasnej Góry. Sam zabrałem 3-ch (wskazuje na Cupiałe) — ten też tam był. Później zająłem się komendą. Zrobił się taki gwałt, że trudno było się zorientować.

Przew.: — Dlaczego pan zatrzymał Płocienka?

Św.: — Chciał przesadzić parkan, zresztą krzyżowano, że pozabijano policjantów.

Przew.: — Świadek zeznał w śledztwie, że biegł ktoś na niego z pałką, a teraz, że chciał przesadzić parkan?

Św.: — Działo się to szybko. Trudno było się zorientować.

Przew.: — Czy brał on udział w zajściu?

Św.: — Napewno!

Przew.: — Skąd ta pewność?

Św.: — Jeśli stamtąd wracał, więc koniecznie musiał.

Przew.: — No, a pan przedtem zatrzymał Feliksa?

Św.: — Ktoś wskazał mi go z policji.

Przew.: — Zeznał pan w śledztwie, że usiłowali pana pobić! Zamierzył się kto na świadka?

— Nie! Krzyczeli: — rozbić ich!

Świadek asp. Malkiewicz z Urzędu Śledczego nie wnosi do sprawy. Prowadził jedynie dochodzenie po zajściu i nic o oskarżonych ani o ich działalności politycznej nie może powiedzieć.

Świadek Łęgosz, st. przodownik strażnicy całokształt zajść pod Jasną Górą i wyjaśnia, że dał rozkaz użycia broni wtedy, jak padły strzaly od strony ul. Wieluńskiej. Później świadek zajął się porzucenym policjantem i nie wie, co się działo.

Przew.: — Ilu mogło być ludzi na placu pod Jasną Górą.

Św.: — (po namyśle) — 500!

Późniejsi świadkowie z oskarżenia i odwoadowi nie ciekawego nie wnoszą do sprawy.

Po przesłuchaniu świadków Sąd postanowił uznać za ujawnione: protokoły, odpisy pism Starostwa w Częstochowie, do placówki Hallerczyków i t. d., poczem udzielił przewodniczący głosu prokuratorowi Jarzebińskiemu.

Oskarżyciel publiczny podkreślił całkowitą winę oskarżonych, domagając się ukarania ich z art. 163.

Po przemowie prokuratora zabrała głos obrona:

— Proszę Sąd o całkowite umorzenie sprawy z art. 163. To nie jest uzasadnieniem, że było tam zbiegowisko! Nie będę odpowiadał sztegiłom — mówi młc. Zawadzki — ale przypomnę, kto to jest gen. Haller. Nazwisko jego jest związane z Częstochową, tu przyjmował Komunię świętą, to jest jakby drugi Dąbrowski. On jest tym który przyjechał do nas, aby bronić nas od bolszewików, przywoząc ze sobą 100.000 żołnierza i tym który stanął na czele swej armii. Nic dziwnego, że „młodsi” pamiętają o jego czynach i nie mogli w było dopomyślenia, że gdy przyjeżdża gen. Haller, to „młodsi” nie oddadzą mu czci. Czy to był takt, że pod Jasną Górą o kilka metrów od murów kazano im się rozejść, czy niemożna było, jeśli policja znała wszystkich, — spisać protokół, a później pociągnąć do odpowiedzialności? Przed. Łęgosz mógł spokojnie stać, a nie doszłoby do gorszej całej zajść. Ja nie znajduję, ani w starej, ani w nowej Konstytucji, aby policja miała pozwolenie na używanie pałek. Nawet jeśli była wina tych „młodych”, to czy to był takt!!! Gdyby policja nie użyła pałek „młodsi” rozeszliby się. Łęgosz zeznał, że na jego rozkaz rozlecieli się — a jeśli policja użyła bezprawnie pałek...

Tu następuje scysja z przewodniczącym, który zwraca uwagę obrony, że dla policji w sprawie użycia pałek istnieją dekrety i instrukcje.

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

— Przepętstwa z art. 163 — mówi dalej obrońca — nie było. Tam, gdzie są tłumy, nie może być mowy o zbiegowisku. Świadek Kiebaszowski, mówi że rzucano kamieniami, ale nikogo poznać nie może. Jak Czarniecki, lub Kwiatkowski mógł dokładnie zaobserwować — gdy musiał rozpraszać? Oskarżonego tu Łajtnera, przy każdej sposobności się aresztuje. Zeznania świadków odwojących zasługują w zupełności na wiarę. Policji chodziło o ludzi w koszulkach, ale jak i co roku aresztowano i Raka choć nie był w mundurze, Kaniewskiego wprost nie można sobie wyobrazić, żeby stojąc o 50 metrów od zajścia nawo-

Z a r z a d.

lywał do rzucania kamieniami. Chcąc wziąć udział w pochodzie „młodzi” nie wie dzieli, że dojdzie do zajęcia i nie mogli ustalić sobie alibi, lub przygotować sobie świadków, — że nie rzucali kamieniami. Wyjaśnienia ich w zupełności zasługują na wiarę. Płóciennik kupował sobie pamiętki w halach, udziału nie brał w zajęciu, ale jak zaznaczył policja szukała w tym dniu tych, którzy mieli jasne koszule. Proszę więc o uniewinnienie oskarżonych bo, o art. 163 nie może być mowy.

Sąd udał się na naradę i o godz. 2.30 odczytał wyrok, mocą którego z art. 54 i 163 — Bolesław Zięba i Euzebiusz Lajtner z Częstochowy oraz Piotr Płóciennik z Łodzi zostali skazani po półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 6. Reszta oskarżonych z art. 163 została uniewinniona.

— Z Polski wysłano 12.000 paczek świątecznych do Sowieków. W związku ze świętami Wielkijnocy zaobserwowa-

no niezwykle ruch przesyłek żywnościowych do Sowieków. W bieżącym miesiącu wysłano z Warszawy za pośrednictwem placówek sowieckiego syndykatu handlowego około 12.000 paczek w paczki z produktami.

— Skrzynki pocztowe po wsiach. Władze pocztowe rozpoczęły instalowanie skrzynek pocztowych po wsiach. Sotysy będą opróżniać skrzynki, zawieszane na budynkach urzędów gminnych. Gromady wiejskie zapotrzebowały dotychczas 5250 skrzynek pocztowych.

Przeprowadźcie remont żołądka

stała troską o prawidłowe funkcjonowanie żołądka, zżywiający znane i wypróbowane ziola francuskie The Chambard, które znakomicie regulują wypróżnienie. Skutecznie przy uporczywym zaparciu. Cena torebki 35 gr.

Z teatru Kameralnego.

„CUDZIK I S-KA” — KOMEDJA W 3-CH AKTACH STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO

Kiedrzyński jest jednym z najpłodniejszych komedjopisarzy polskich. Ma on w swoim bogatym dorobku literackim dobrych kilkanaście sztuk scenicznych, nie zaniedbuje także twórczości powieściowej. We wszystkich zaś jego utworach występuje na plan pierwszy element aktualnych zagadnień i problemów, podchwyconych z życia na gorąco, dzięki czemu każda powieść, każda komedia Kiedrzyńskiego zdobywa sobie popularność, jest dostępna, podoba się ogólnie.

Tak jest i z najnowszą komedią. Te same cechy twórczości, poza rasowym talentem ta sama zręczność tuwystny, ten sam dar umiejętnego podpatrzenia aktualij, te same różniczne pierwiastki satyry, dramatu, liryki, humoru, zmieszane pospołu w tygliku literackiego alchemika i w rezultacie — doskonała, kasowa komedia, która podobać się będzie wszystkim. Kto zaś pamięta „Czysty interes”, może i dopatry się pewnych analogij z „Cudzikiem”, znajdując bodaj fragmentaryczne podobieństwa.

Zasadniczą treść komedji jest prosta: bankrutująca firma „Cudzik i S-ka” (aktualność!), przycem okazuje się, że uczciwego kupca Cudzika okradł podstępnie jego nieuczciwy wspólnik Żarówski. — Mało, że zagrabiał sklep, ale zarazem wyzwał Cudzika i z serca zżony. Ale bo też tuż z tej pani Cudzikowej! Od zrzuwanego męża idzie do wzbogaconego na ich krzywdzie Żarówskiego. A pan Cudzik, maltretowany uczciwiec, jest bzdurny wobec matactw, pięści i gróźb drażniwego wspólnika. Dopiero dziełna ekspedjentka Kazia ratuje swego szefa, znałszy bowiem dowody złodziejstwa Żarówskiego, wręcza je Cudzikowi, który, zdobywając się wreszcie na energię, zmuśca swego wspólnika do zwrotu zagrabionych pieniędzy i zakłada z powrotem sklep. Pani Cudzikowa wraca do męża i to już nie tylko z wyrachowania.

Pointa sztuki b. ładna: człowiek zany i uczciwy, gnębiony przez hajdackiego kombinatora, t. zw. „kanciarza” w nowoczesnym stylu, pod koniec wreszcie triumfuje nad sprytnym trytykciem. Moralność nie została obrażona i triumfem Cudzika szczerze radują się serca widzów, że bodaj na scenie takie rozwiązanie jest możliwe. Koncowe momenty wywołują uczucie prawdziwej satysfakcji. Ponadto znajduje się w komedji jeszcze coś więcej: dodatnie typy młodego pokolenia — ekspedjentka Kazia i dwaj studenci. W drugim akcie są tam także miłe sceny i słowa, pełne optymizmu. Inne typy charakterystyczne i groteskowe naszkicowane są doskonale, jak ex-rotmistrz rosyjski, „jentelegientna” dama, służąca i t. d. Humor oczywiście dużo.

O komedjach Kiedrzyńskiego można się, że to „samograj”, ale nie można tego powiedzieć w tym wypadku specjalnie o roli głównego bohatera Cudzika. Rola oparta jest na póltonach i subtelnościach, które trzeba wydobyc i wykonać co do joty. Umiejętnie czynił to p. R. Górowski i dał kreację b. dobrą, chociaż rólka niezupełnie leży w charakterze tego utalentowanego komika. Świetnie zagrała rolę pięknej żony Cudzika p. H. Wanska, zreżniew lawirując, aby wykażać antypatyczność tej postaci, ale nie krafcowia, skoro ma przecież powrócić do męża. Sylwetka kombinatora Żarówskiego odtworzona była pierwszorzędnie. Grał tę rolę p. S. Martyka z mocą, „na serjo”, wywołując zamierzone wrażenie odrazy do brutalności i nikczemnych podstępów Żarówskiego. Dużo ciepła i wdzięku wniosła p. H. Lopuszańska w rolę Kazi. Ciekawy typ b. oficera rosyjskiego odtworzył dobrze p. K. Brodzi-

kowski, pogłębiając te postać psychologicznie. Wreszcie w doskonałych epizodach ukazały się: p. K. Tarnowska — bogata wdowa Gryndalska, p. A. Rada — służąca Józja, p. M. Wiland — matka Kazi, oraz pp. A. Buczyński i J. Liedtke — studenci i p. J. Kopcowski — administrator domu. — Całość pod staranną reżyserją p. S. Dębicza szła sprawnie już na wczorajszej premierze. W drugim akcie jest b. ładna piosenka, którą śpiewa przy gitarze p. Liedtke. „Cudzik” Kiedrzyńskiego powinien się skada duży sukces u publiczności. (—)

Młodzież szkolna musi się kulturalnie zachowywać wobec turystów.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w związku z nadchodzącym sezonem turystycznym stanowcze zarządzenie w sprawie niewłaściwego zachowania się młodzieży szkolnej wobec podróżujących turystów.

W roku ubiegłym otrzymały władze szkolne od organizacji turystycznych i poszczególnych osób liczne skargi na zachowanie się młodzieży w stosunku do podróżujących i zagranicznych turystów krajowych i zagranicznych w różnych stronach.

Skarżono się, że dżiatwa i młodzież szkolna obrażwała kamieniami lub biotem przejeżdżające samochody i autobusy, rozpyliła na szosach gwoździe i tłuczone szkło, aby złośliwie psuć opony samochodowe.

Notowano również fakty, że młodzież przyjmowała gwizdaniem i wrogimi okrzykami podróżnych i uchyłała się od udzielenia jakichkolwiek informacyj.

Ministerstwo W. R. i O. P. apeluje do kierowników szkół i nauczycieli, aby systematycznie pouczali młodzież o obowiązkach kulturalnego zachowania się wobec podróżujących i turystów. Wszelkie wybryki młodzieży w stosunku do podróżnych mają być jak najostrej tepione, a równocześnie ma być prowadzona praca wychowawcza w kierunku odpowiedniego oddziaływania na zachowanie się młodzieży.

Nauczycielstwo powinno też pozyskać rodziców dla tej akcji, mającej na celu tepienie złych obyczajów wśród młodzieży i obronę rozwijającej się w Polsce turystyki.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Częstochowie podaje do wiadomości, że wkładki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz opłaty od uposażeń pracowniczych, rent, emerytur i t. p. z art. 15 ustawy o Funduszu Pracy, zarówno bieżące jak i zaległe, należy łącznie wpłacać na r-k Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 146.333 Ekspozytury w Częstochowie.

Zakłady Pracy, które nie otrzymały wiadomości o łącznie przekazywaniu wkładek na Fundusz Bezrobocia i opłat na Fundusz Pracy na r-k w P. K. O. Nr. 146.333, opłaty na Fundusz Pracy winny w d. c. wpłacać do Urzędzielnictwa Społecznej w Częstochowie, zaś wkładki na Fundusz Bezrobocia na P. K. O. konto Nr. 146.333.

Wkładki i opłaty przypadające za pracowniczym zatrudnionych na terenie innych Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy względnie ich Ekspozytur należy wpłacać na właściwe rachunki tychże Biur i Ekspozytur.

Spis Nr. odnoszących r-ków w P. K. O. jest w posiadaniu miejscowej Ekspozytury, która za interesowanym w tej sprawie udziela najszybszych informacyj (telefon 20-73).

Kierownik Ekspozytury: Andrzej Moczulski.

Jeszcze w sprawie nieszczęsnych topoli

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o zamieszczenie w „Gońcu” trochę i moich uwag w sprawie przez Jego organ poruszonej.

W sprawie sadzenia III Alei nie zabierałem głosu, bo nie przypuszczałem, żeby kpiny ze zdrzewo roszadku mogły być doprowadzone aż do ostatecznych granic. Opinia publiczna, nie wylaczając orzecznictwa fachowego orzekła, że pod jakimkolwiek pozorem nie należy sadzić topoli. A tu jak na złość posadzono właśnie te topole. Stał się oczywisty następek zły: i tu w logicznej kaskadzie następuje pytanie: kto jest winowajcą? W odno trafił dozwolony „Ob.” autor wczorajszego artykułu, „wrażenia i uwagi” w słowach: „oczywiście cała tu odpowiedzialność za niewłaściwe wyzyny miejskim gremiom publicznym spada na Zarząd Miejski a zwłaszcza na ogrodnika miejskiego, który jak widać z jego zarządzeń, nie sobie nie robi z głósów opinij publicznej”. Niestety odpowiedzialność „z zawieszeniem” na niego osoby prawnej, co by ja ponosiła. Rada, prezydent i wiceprezydenci w zawieszeniu. Niema wątpliwości, że gdyby Zarząd Miasta chciał, nie pozwoliliby na takie posunięcia jak wyplacanie z kasy miejskiej pięciuset złotych (podobno) panu Hozorowi za to, że kazal sadzić w III Alei topole. Mówią w miejscowej sierze ogrodniczej, że przy tym ogniu dwie plecełnice upieczono. Kaptule się maniowicze w ten sposób opinij stoletczna w zamiarze uzyskania posady stoletczego ogrodnika miejskiego na miejsce ustępującego z tamtej placówki p. Leona Danielewicza.

Tak czy inaczej, właściwiej by było, żeby ogrodnik miejski sprowadził sobie doradców na swój własny koszt, jeśli jego kompetencje nie są wystarczające. Taki fachowiec nieuczę się na każdym kroku. Do posadzenia drzew przeznaczonych na długie dziesiątki lat praktyka kaže dać wystarczającą masę dobrej gleby, zapewniającą swobodną wegetację. Stary żużyty już przez kasztany piasek należy w całości zamienić ziemią żyzną, a tego nie uczyniono. Koszt nawieżenia nowej ziemi byłby minimalny w porównaniu z osiągniętą korzyścią w przyszłości (napewno mniejszy, niż wymyślanie sadzawki lub budowa oranżerii). Porada potrzebniejsza byłaby hienk wówczas, kiedy to wypracowano Aleję Sienkiewicza z pięknych zabytkowych i zdrowych drzew, albo i wtedy, kiedy ogłacano park 3-go Maja z pięknych starodrzewia, jak graby, Graby, napiekniejszy i najcenniejszy materiał w zdobniczo ogrodnictwie. Z pięknego parku zrobiono pustkę. Odsłonięto wszystkie domy przy ul. 3-go Maja. A ta sadzawka w parku Staszycy, co to setki tysięcy pochłonęła, nie jest że to dowodem dyktankieko so partactwa, ani w niej wody, ani ryb, ani śliżawki. Tysiące złotych czucono dostawnie w błoto. Na przestrogi przed czasem niżej podnoszę co do tej sadzawki, ogrodnik miejski nie reagował, stał przy swoim genluzju uparcie.

Albo ta hodowla warzyw i kwiatów zaprowadzona przez obecnego ogrodnika miejskiego na wysoką skalę w celach handlowych, sprzeciwia się nie tylko zasadom moralnego handlu, ale lekceważy rozporządzenie władz naczelnych. Dla przykładu przytoczę tu pismo Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 r. N. R. III.215 i do Ministra Spr. Wojskowych N. R. III.1.9, w którym Ministerstwo występuje przeciwko prowadzeniu przez szkoły ogrodnicze produkcji roślin dla celów handlowych oraz przeciwko zakładaniu i prowadzeniu szkółek handlowych przez administrację wojskową. Również rozesłało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pismo do urzędów wojewódzkich o ograniczeniu produkcji szkółek samorządowych do rozmiarów potrzeb samorządów w zakresie obsadzania dróg drzewami.

A więc ogrodnik miejski w mieście Częstochowie jakby na przekór Ministrowi zakłada handel produktami ogrodniczymi właśnie po wyraznym zakazie Ministra.

Ze takiego szkólnika posiadała Częstochowa, to wina nieprzeznaczania zasady konkursowej przy obsadzaniu posady ogrodnika miejskiego. Przyjęło się pierwszeństwo lepszemu i droższemu słodkiemu następcy i z dziełniami, że zamierzano tej praktyki miśnić się teraz na całym społeczeństwie, które ugięła się pod ciężarami podatków miejskich.

Stefan Szczeciński. Architekt-ogrodnik Prezes Tow. Ogrodn.

ki, uważam za swój obowiązek jeszcze raz zaprotęstować przeciw trwonieniu pieniędzy miejskich i nieumiejętniej gospodarce ogrodnika miejskiego. Opinie pp. Gogolewskiego i Schönfelda w sprawie topoli piramidalnych na decyzję władz nie wpłynęły zupełnie. Wprost przeciwnie, dowiadując się obecnie, że topole mają być posadzone również i w Alei Sienkiewicza na placu pod-Jasno-górskim. Przeciw obu tym pomysłom, obok wszystkich argumentów, przytoczonych przeciw topolom w III Alei, podać jeszcze muszę następujące:

W Alei Sienkiewicza topole sadzone są w odległości 2 mtr. od drzew w parku Staszycy, które za 2 — 3 lata rozrosną się i zadaszą topole, niepraktycznie więc tego projektu rzuca się w oczy każdemu. Co do topoli pod Szczyttem, to jako katolik, muszę ostrzec wprost Wielobnych Ojców Paulinów, że za lat kilkanaście lud, przybywający na Jasną Górę, narazony będzie na poważne niebezpieczeństwo, bo na placu pod Klasztorom istnieje silny wiatr, który będzie łamał i wyrwał topole. Jednocześnie zaś sadzenie tam powoli uważam za bezcelowe, bo przecież nie dadzą one zupełnie cieniu, požadanego w tem odsłoniętym miejscu.

Wogóle uważam, że cała sprawa o topole obraca się wokół dwóch osi: p. Hoser pragnął pozbyć się nadmiaru topoli i temu zawziędczamy jego opinij, a ogrodnikowi miejskiemu, jak przypuszczam, chodziło tylko o prowizję, jaką zakłady ogrodnicze dają ogrodnikom na bywcom w wysokości 15 — 25 proc.

Oto dwie szlachetne zaiste przyczyny, dzięki którym III-cia Aleja, Al. Sienkiewicza i plac Jasno-górski zostaną wysadzone topolami, wbrew zdrowemu rozsądkowi, bezpieczeństwu publicznemu i pojęciu o harmonji i estetyce.

Chociaż topole, pomimo protestu posadzone, to jednak sprawa nie została jeszcze przesadzona. Niechże więc głos mój będzie jeszcze jednym więcej protestem przeciw gospodarce ogrodnika miejskiego i krzywdzie, jaka tymczasem naszymu miastu została wyrządzona.

Kreślę się z wysokim poważaniem S. Jastrzębski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uważając sprawę wysadzenia III-ej Alei topolami za kwestiję, interesującą ogół społeczeństwa polskiego, tak fachowców jak i laików, w związku na kult Jasnej Góry, niniejszem proponuję urządzenie plebiscytu na terenie miasta.

Zaznaczam jednak, że wynik takiego plebiscytu powinien być miarodajnym dla władz municypalnych.

Zalączam wyraz szacunku.

Dr. W. K a r c z e w s k i.

(Przyp. Red. — Chociaż topole już sadzone, to jednak požądane jest, żeby się w tej sprawie wypowiedziała jak największa ilość osób, gdyż lepiej je odrzuć usunąć, niż narażać własnych obywateli na niewygodę, a miastu nasze na śmieśnosc przed oczyma. Dla zorientowania się, kto ma zas, odciechaj z wałów Jasnej Góry obejrzy dwa rzędy piramidalnych topoli, które rosną przy murach tylniej bramy klasztornej, a będzie miał najlepsze pojęcie jak topole piramidalne rosą i jaki jest ich wygląd „estetyczny” po upływie lat trzydziestu.

Lekarz - dentysta
JADWIGA BRONIAWOSKA
b. asystentka wol. Odd. chirz. Akademi stomatologicznej w Warszawie.
Przyjmuje od 9-11 i od 3-7.
ul. Nakiś. Panny Marii Nr. 21. Tel. 16 94

Szanowny Panie Redaktorze! Pozwalam sobie jeszcze raz zabrac głos w sprawie topoli piramidalnych. Wprawdzie zostały one już posadzone, ale ja, jako dlugetni obywatel m. Częstochowy, a prztem i ogrodnik-fachowiec z wykształceniem i latami prakty-

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-NERVIOSU W. W. HISS
ZN. FABR. KOGUTEK
SA ŚRODKIEM KOJACYM BÓLE ZA STOSOWANIE:
BÓLE GWÓZDZI, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY
PRZEZBIĘŻNIA, BÓLE STAWÓW, KOSTNE, ARTRETYZM
ZŁAZIENIE WYPRZECIWIENIE PRZECIWIENIE KOGUTEK
W DROGIEJSPRZECIWIENIE PRZECIWIENIE KOGUTEK
UŻYCIE W KASIE POZYTYWNE I DROGIEJSPRZECIWIENIE

ONDULO
PRAWNIE ZASTRZEŻONY



Wspaniała
twa
ondulacja

Celem rozow-
szczenia ofia-
rujemy **5000**
„ONDULO”
za cenę 80
3 80
za sztukę

Adresować: „KOSMOLUX”
Oddz. 7. Warszawa, Sienna 23

ny Nr. 10 zameldował w policji, że w dn. 22 marca b. r. Skórkowski Jusek zam. przy ul. N. Marij Panny nr. 24, przywlaszczył sobie psa rasy wilczej, wartosci 50 zł. stanowiącego własność meldującego.

Pożar we wsi Kamyk. W dniu 17 b. m. na szkole Bobrowskiego Herszlika we wsi Kamyk teje gminy spłonęła obora murowana. Straty wynoszą około 200 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników.

Skarb w termosie

Konfiskata 25 tysięcy zł. przez celnika niemieckiego.

Przeżyłszy od dłuższego czasu w Altonie w Niemczech, a pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego Berek Najman, szkanywany przez hitlerowców, postanowił wrócić do Polski.

Zlikwidowawszy swój majątek, używaną gotówkę ukrył między ściankami butelki termosowej, do której dla zmiany strażników celnych nalał gorącej herbaty.

Przyjechawszy do Bytomia, Najman zamierzał następnie przejechać tramwajem przez punkt graniczny w Łagiewnikach.

Zachowując się niespokojnie, Najman wzbudził podejrzenie, to też poddano go gruntownej rewizji. Gdy po przeprowadzonej rewizji osobiście Najman zdradzał w dalszym ciągu silne zdenerwowanie, strażnicy skontrolowali zawartość termosy i znaleźli w nim między ściankami, banknoty niemieckie na sumę 11 tysięcy marek, pezetny złote i dolary.

Cały majątek Nejmana, przedstawiający wartość 25 tysięcy złotych — został skonfiskowany.

Najmana aresztowano za usiłowanie przekroczenia przepisów dewizowych i osadzone w więzieniu. Po odcierpieniu Kary Najman zostanie odstawiony do granicy niemieckiej.

Do odebrania. W dniu 28 marca b. r. w czasie rewizji mieszkaniowej u Władysława Bednarskiego i Józefa Draba w Kłobucku, odnaleziono następujące przedmioty co do których zachodzi podejrzenie iż pochodzą z kradzieży na szkole nieznanymi dotychczas osobami: 61 ołówków czarnych firmy Majewski „Swojak”, 10 pudełków w tem 4 nr. 1, 2 nr. 2 i 2 nr. 5, 19 kontomierzy, 1 książkę p.t. „Rocznice” — wyd. przez Inst. Prop. Państwo Twórczy, 1 szczoteczka z czarnym włosiem, 40 szt. gumek do ścierania z napisem „Guma powszechna”, 4 cyrkle, kilkanaście farbek wodnych, 2 pudełka stalówek do pisania z napisem: 1 — Pióra stalowe, 2 — Mieszanka II, 1 pudełko (fu tera) do odważników aptecznych, wewnątrz wybite pluszem, 43 zeszyty szkolne w okładkach niebieskiej i ceglatego koloru, przyczem na tych ostatnich napis „Złóż grosz na budowę szkół powszechnych”. Wymienione przedmioty znajdują się do odebrania przez prawego właściciela na Posterunku P. P. w Kłobucku pow. częstochowskiego.

Ważny kmiotek przegrał 60 zł.

„Tu się gra — stawiasz jedno, bierzesz dwa”

W czasie ostatniego odbytego targu w Wieluniu mieszkaniec wsi Niemierzyn Mordal Antoni, zwabiony okrzykami jar marnego „krupiera”: „tu się gra — stawiasz jedno, bierzesz dwa”, chcąc powiększyć kwotę otrzymaną za sprzedanego tużnika, przegrał 60 złotych.

Na głośny lament naiwnego kmiotka, przybył posterunkowy P. P., który sporządził protokół przedsiębiorcy — „krupierowi” Słomczyńskiemu L. z Częstochowy — za to, że mając koncesję na gre w „fanty” uprawiał hazard na pieniądze.

Pieniędzy przegranych przez Mordala przedsiębiorcy „krupier” już nie posiadał.

Uparci lokatorzy. Siwecka Wiktorja zam. przy ul. Elżbiety 15, zameldowała w policji, że w dniu 18 b. m. na mocy wyroku sądowego, Komornik Sądowy wyeksmitował z jej lokalu Maciejaka Władysława i Hillera Ferdynanda zam. przy ul. Elżbiety nr. 15, którzy zaraz po odejściu Komornika, samowolnie wtargnęli do lokalu, z którego zostali wyeksmitowani, przyczem oderwali drzwi i odgrazali meldującą zabicim.

— Nie chcąc polemizować z p. Jackowskim za oszczerstwo sprawę oddaje do sądu.
Szymon Olatkiewicz.

OFIARY:
Na budowę kościoła św. Antoniego na Ogrózu — Mgr. J. Kasprzycki, zamiast dwudziestu świętecznych zł. 20.—

OSTATNIE WIADOMOŚCI

UROCZYSTOŚCI W LOURDES.

Lourdes, 27.4. — W dzisiejszej procesji, prowadzonej przez legata papieskiego kardynała Pacelli'ego do Groty Świętej, wzięło udział 5-ciu kardynałów, 70 arcybiskupów i biskupów, 3000 księży oraz ponad 200 tys. wiernych.

Otwarcie wystawy W BRUKSELI.

Bruksela, 27.4. — Dziś rano nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy światowej w Brukseli. W uroczystości wzięła udział para królewska. Przemówienia wygłosił burmistrz Brukseli oraz król Leopold, poczem chór 1500 śpiewaków wykonał pieśń.

Następnie wypuszczono kilkadziesiąt tysięcy gołębi i milion małych baloników z napisami, że wystawa została otwarta.

CZŁOWIEK — PTAK.

Moskwa 27.7. — Lotnik Charakorow odbył lot nad Rostowem na wysokości 1.200 mtr. na przestrzeni 3.000 mtr. z pomocą skrzydeł na ramionach i nogach. Lotnik otrzymał następnie spadochron i wyglądał na ziemi bez żadnych trudności. Tego rodzaju lot człowieka-ptaka jest drugim skolem w Z.S.R.R., a 4-ym na całym świecie.

NAPAD BANDYCKI NA PLEBANJĘ.

Lwów 27.4. — Ubiegłej nocy dokonano

napadu rabunkowego na plebanję księdza grecko-katolickiego, Michała Paszkowskiego w Hruszatyku, koło Dobromiła. Bandycki weszli zamaskowani i ubrojeni. Służąca, która spostrzegła bandytów, zaczęła krzyczeć. Bandycki dali do niej szereg strzałów lecz spostrzeżysz nadbiegających domowników. uciekli. Policjanci ujęli dwóch bandytów na podstawie rysopisu, podanego przez służącą.

Czy były król Jerzy WROCI NA TRON GRECJI?

London 27.4. — Dzisiejsza prasa przynosi wiadomość o przyjeździe b. króla greckiego Jerzego z Paryża do Londynu rzekomo w celu przedyskutowania z przebywającymi w Londynie monarchistami greckimi szans do odzyskania tronu greckiego. Indagowany przez reporterów król miał oświadczyć, że gotów jest objąć władzę publicznie, skoro tylko będzie wezwany, o czym nigdy wątpić nie przestał. Według „British United Press”, nie nastąpiło wcześniej, niż przed generalnym głosowaniem zgromadzenia narodowego, które odbędzie się dnia 19 maja.

WYBUCH GRANATU.

Złoczew 27.4. — We wsi Kudobince koło Złoczewa znaleźli 12 i 14-letni chłopcy na polu granat. Podczas zabawy granat wybuch, dwóch chłopców zostało rozszarpanych, a dwóch ciężko poranionych.

Na srebrnym ekranie.

Kino-teatr „Atlantyk” wyświetla wielki, pełen napięcia, emocji i romantyzmu film p. t. „Hrabia Monte Christo” ze świetną Ellasą Landi i urodziwym Robertem Donatem w rolach głównych. Pełne sensacji życie Hr. Monte Christo było już niejednokrotnie tematem filmów, które cieszyły się wielkim powodzeniem. — Dziś jednak w nowym świetnym opracowaniu dwiękowie film ten zyskał 100 proc. na wyrazistości. Wspaniała wystawa, świetna gra i mistrzowska reżyserja stawiają Hr. Monte Christo na czele ostatniej produkcji filmowej. — Zamiast dawniejszych serii — dziś w nowym opracowaniu — jest on całością w jednym programie. — Program uzupełnia przepiękna kreskówka kołowa p.t. „Czerwony kapturek”. Pozaatem „Leśne harcze” — ilustrujące obozowanie harcerzy nad pięknym jeziorem. — Dla młodzieży program dozwolony.

Kronika sportowa

Victoria—Częstochówka. Dziś w niedzielę, o godz. 3-jej po poł. na boisku K. S. M. przy ul. III Alei 64 rozegrany zostanie ciekawy mecz między K. S. Victoria, a K. S. Częstochówka. Mecz budzi duże zainteresowanie.

Viener Sportclub — Brygada 2:1 (2:0). Recenzja z tego ciekawego spotkania zamieszczona będzie w następnym numerze.

Sekcja Lawn-Tennisowa K.O.S. „Victoria”. W dniu 28 b. m. korty tenisowe w parku 3 Maja zostają otwarte. Blizsze szczegóły udziela sekretarz klubu ul. Najśw. Panny Marij 55. II piętro w godz. od 8 do 12 i od 17 m. 30 do 19 m. 30.

Wajsońska przenosi się definitywnie do Poznania.

Wiadomość o przeniesieniu się Jadwigi Wajsońskiej do Poznania potwierdziła się w zupełności. Mistrzynie świata w dysku podpisała 14 kwietnia ogłoszenie do Sokola poznańskiego i w najbliższych dniach przybywa na stały pobyt do Poznania. Wajsońska otrzymała pozycję w Poznaniu.

Gimnastyka Pań. W poniedziałek, dnia 29 b.m., o godz. 17-jej na boisku „Brygady” rozpoczyna się ćwiczenia dla Pań, które organizuje T-wo Krzewienia Kult. Fiz. Kobiet pod kierownictwem instruktorki P. Janiny Gembińskiej.

Bieg Narodowy na przelaj w Częstochowie. Polski Związek Lekkoatletyczny we wszystkich miastach polskich, gdzie were życie sportowe, urządza dn. 3 maja rb. biegi narodowe na przelaj. Zawodnicy startujący do Biegu Narodowego podzieleni będą na 4 grupy: a) — zrzeszeni w P.Z.L.A. dystans około 7 km, b) — zrzeszeni w innych organizacjach jak wojsko, straż, sokół, harcerstwo i t. d. — dystans ok. 5 km, c) — niestowarzyszeni — dystans około 5 km, d) — młodzież szkolna.

W Częstochowie Bieg Narodowy na przelaj organizuje Podokręg S.O.Z.A.L. Wczoraj odbyło się zebranie zainteresowanych stowarzyszeń, które będą brać udział w wyjazdach zawodników. Dotychczas zgłosił swój udział 27 p.p., 4 p.a.c., Kompania Telegraficzna, Brygada, Victoria, zelec, K.S.M., Sokół Raków, Socjalizm, wa, Poż. P. W.

we i indywidualne. Wyznaczono cały szereg nagród w postaci żetonów i dyplomów. Start odbędzie się wszystkich grup jednocześnie z placu Br. Pierackiego, po przemówieniu reprezentanta P.Z.L.A., o godz. 16.20 na komendę podaną przez polskie Radio-Warszawa.

Zgłoszenia z podaniem nazwiska zawodnika biegu, wieku, oraz przynależności do stowarzyszenia, przyjmuje sekretarz Podokręgu p. Dobrowolski, w gmachu Obrony Niepodległości, codziennie od godz. 18 do 20-jej do dnia 1 maja, godz. 20. Zaznaczamy, iż niestowarzyszeni indywidualnie mogą także zgłaszać się do wzięcia udziału.

Ze świata

(X) Szef policji — włamywaczem. Szef policji w Göteborgu wpadł na oryginalny sposób ostrzeżenia mieszkańców przed włamywaczami. Mianowicie w wolnym od tropienia przestępców czasie, sam się zabawa we włamywacza. Odwiedza mieszkania przyjaciół i próbuje swej zręczności w otwieraniu zamków. Gdy zamek ustępuje, wchodzi bez uprzedzenia, a gdy zastępczyni pan domu być może ma ochotę powitać nagłego gościa wystrzałem z rewolwera — spotyka się ze spokojnym wyjaśnieniem: „Przyjacielu, spraw sobie nowy zamek, bo ten, który masz, stworzyłmę szczyrykiem”.

Według szefa policji göteborgskiej najłatwiej można odstraszyć złodziei przez zakładanie mocnych zamków i skutecznych urządzeń alarmowych.

(X) Oszust, rodem z Krakowa, okradł gwiazdy filmowe w Wiedniu. Policja wiedeńska aresztowała 28-letniego hochszaplara Bernarda Turnera, rodem z Krakowa, który podając się „wiedeńskiego korespondenta „Daily Mail” i legitymując się sfałszowaną legitymacją tego dziennika, zgłaszał się do rozmaitych osobistości z prośbą o wywiady, przyczem odwiedzał również wytwórnie filmowe, kradnąc rozmaite przedmioty. Od 12 listopada ub. r. mieszkający w I-ym obwodzie miasta pod fałszywym nazwiskiem Jan Stastny. Dotąd udowodniła policja wiedeńska Turnerowi kradzieże w garderobach teatralnych i filmowych na sumę 3000 szylingów. Bównież i w Niemczech w czasie swego pobytu tam dopuścił się Turner wielu kradzieży w szpitalach i sanatoriach, występując tam w roli lekarza.

(X) Latający wąż. Latający wąż jest najosobliwszą odmianą tej gromady zwierząt. Spotyka się go tylko na wyspach malajskich. Jest to wąż mieszkający na drzewach. Odnacza się charakterystyczną cechą polegającą na tem, że potrafi się rozplaszczyc i jak liść przelatując między jednym, a drugim drzewem. Gdy ma zabierać lecąc wówczas rozpocziera swe bria podobnie, jak to czyni okularnik, gdy poiry towarzyszą nadyma swój kaptur. Gdy latający wąż chce się pionowo opuścić z drzewa na ziemię, wówczas spływa on w ruchach spiralnych, zupełnie jak uwiędy liść. Przedsiębioro próby zamieniaenia tych wężów w okolicach P... bywają jednak zawiody. Naukowa nazwa latającego węża brzmi: chrysopelea ornata.

Dr. Paweł Broniatowski
choroby weneryczne i skórne
Ordynuje od 8-jej do 12-jej r. i od 4-jej do 6-jej w. Pania od 13-jej do 1-jej p. p.

Porany nożem

w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala.

Jeszcze nie przebrzmiała echa krwawego napadu na ul. Małej, gdy wczoraj wieczorem wydarzył się podobny fakt na ul. Bór.

Oto na chodniku obok domu Nr. 29 przy ul. Bór znaleziono na pół przytomnego i brojącego krwią Kucmę Stanisława, lat 23, zamieszkałego przy ul. Ks. Brzózki 12.

Okrwawionego mężczyznię zawezwana policja przewiozła do szpitala Najśw. Marij Panny, gdzie dyżurny lekarz stwierdził 6 ran kłótych, zadanych nożem i uszkodzenie to zaliczył do ciężkich uszkodzeń ciała.

Po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego ustalono, że Kucmę pobił niejaki Tabora Alfons, zam. przy ul. Spadzistej Nr. 32, którego zatrzymano.

Co było przyczyną krwawej zemsty Tabora, wyjaśni toczące się śledztwo.

Awantura w domu nr. 36 przy ul. Mireckiej. Szymanek Wiktorja, lat 38, zam. przy ul. Mireckiego 36, zameldowała w policji, że w dniu 24 b. m. Szymanek Antoni zam. przy ul. Mireckiego 34 pobił ją bagnetem własnej roboty, a kiedy maż meldującego zwrócił się o pomoc do policji, w międzyczasie Szymanek wybił w oknach 9 szyb, wtargnął oknem do mieszkania i powtórnice począł bić meldującą.

„Muzykalny” przywłaszczyciel. Dziaśław Chwasowski, zam. przy ul. św. Barbary Nr. 44, zameldował w policji, że w styczniu r. b. dał do oczyszczenia kornet Kapitułskiemu Karolowi zam. przy ul. św. Barbary dom Steinera, który dotychczas kornetu tego nie ddał. Oprócz tego Kapitułski sam zabrał alt, który również przywłaszczzył. Instrumenty te stanowią własność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i przedstawiają wartość 40 zł.

— Przywłaszczzył sobie psa. Birenczaw Michael, zam. przy ul. N. Marij Pan-

HUMOR I SATYRA.

Odwet.

— Anna Lucia: — Cóż za kapelusze ma dziś pani na głowie? To zapewne antyk jesiennie z przed 40-tu lat?

Pani Helena: — Podziwiam, że pani sobie te czasy tak dobrze jeszcze przypominają.

Zdradził się.

Gospodyni: — Spodziewam się, że żyć będzie mi z panem w zgodzie. Ale uprzedzam pana, że na żadne odwiedziny dami ja nie pozwalam, fakie panie odprawiam zaraz przy wejściu.

Lokator: — Bardzo się z tego cieszę. Mogą do mnie przychodzić niektóre moje dawne gospodynie, które się spodziewają jeszcze coś od mnie wydostać.

Możliwe.

W ogólnej celi więzienia jedzą obiad. Jeden z więźniów zrywa się i krzyczy:

— Zgniła mi żyłka! Co to jest? Tu musi być jakiś złodziej w tym lokalu!

Rola.

— Cieszę się, że otrzymałeś rolę w nowym

filmie. Czy masz wiele do powiedzenia?

— Niestety, niemal nic. Gram rolę meza.

Okoliczność łagodząca.

— Rzucił pan w pokrzywdzonego butelką wina. Co pan ma na usprawiedliwienie?

— Panie sędzio, to było bardzo lekkie wino owocowe.

Dzienna porcja.

— Głabeł czyta gazetę. Obok niego leży rozciągnięty pies, Hektor i śpi. Nagle dzwoni telefon. Sąsiad woła podnieconym głosem:

— Panie Głabeł, Pański pies, pożarł przed

chwila mego nagrodzonego złotym medalem na wystawie królika.

— Dobrze, że mi pan o tem powiedział. W takim razie dzisiaj nic więcej do jedzenia nie dostanie!

W sądzie.

Sędzia: — Czy może świadek opowiedzieć nam przebieg morderstwa?

— Owszem, z przyjemnością.

PŁASZCZE I NARZUTKI.

Nie każda Pani zastosować może obecne modele, to też moda pamięta również o figurach trochę szerszej budowy, którym przynosi wiosenne sportowe płaszcze o dobrej wysmuklającej linii. Elegancki jest jedwabny płaszcz jako wykończenie do różnorodnych sukienek popołudniowych. M. 26503. Jedwabny płaszcz, którego rewersy i części rękawów, wykonane są ze szklanej strony. Potrzeba około 5 m. jedwabiu 96 cm. szer. M. 26420. Wiosenny płaszcz wełniany koloru beige, szeroka plisa przy rewersie, oryginalnie zapinana z boków. Potrzeba około 3,10 m. materji, 130 cm. szer. M. 26325. Szykowna narzutka z nadciętymi rękawami bez żołnierza. Potrzeba około 2,10 m. materji, 130 cm. szer. M. 26416. Sportowy płaszcz z tweedu, Manszety i mały pasek z tyłu — oto skromny i wytworny król. Potrzeba około 3,30 m. materji 130 cm. szer. K. 26421. Młociociana sukienka w kolorze biało-niebieskim o oryginalnym układzie pasów. Do tego narzutka (obok) o miły i ładny komplet. Potrzeba około 2,30 m. materji, 130 cm. szer. M. 26424. Ten krótki luźny zakicek z niebieskiego boucle może być zastosowany do każdej sukienki. Kolierzyk z przodu przewiązany w kokarde. Potrzeba około 2,35 m. materji 140 cm. szer.



M 26503

M 26420



M 26525

M 26416

K 26421

M 26424



Czy wiecie, że...

...największe kopalnie na świecie znajdują się w Witwatersrand w Południowej Afryce. Mają one 4,000 mil korytarzy podziemnych i mogą pomieścić 190 tysięcy ludzi.

...sześć najdroższych obrazów na świecie, znajdujących się w prywatnych rękach posiadacza galerji Amerykanina — Andrew Mellon'a. Galerję jego obrazów szacowano na 10 milionów dolarów.

...w Tokio w Japonji jest 5 miejskich szpitalów dla ubogich, które są zupełnie bezpłatne i które obsługują najlepsi specjaliści.

...kable drucziane były wyrabiane po raz pierwszy w roku 1832 w Niemczech.

M. TOMASZEWICZ.

36.

Urlop dziennikarza

POWIEŚĆ

— Kobieta jest niezdolną do tajemnic. Nie obawiaj się. Nic się nie wyda. Upozorowaliśmy samobójstwo. Poradziliśmy jej, żeby napisała list pożegnalny do męża. Podyktowaliśmy jej treść listu. Poczęstowaliśmy cukierkiem, który zawierał truciznę. Doza była silna, nie cierpiała wcale... Gdy już była nieżywa, nalaliśmy do szklanki roztworu tej trucizny, która znajdowała się w cukierku i postawiłem obok niej. Nikomu nie przyjdzie do głowy, że nie było to samobójstwo — zwierzał mi się bezczelnie Morecki.

Karabiński westchnął ciężko. — Jedno przestępstwo pociąga za sobą szereg następnych — wyszeptał i stracił przytomność.

Przyjaciele powstali z miejsc i w milczeniu wyszli z pokoju.

Po godzinie karetka więzienna przewiozła Jakóba i Moreckiego do więzienia, a Karabińskiego do szpitala.

XXX.

Dwa testamenty.

W kilka dni potem policynie stwierdziło tożsamość Jacusia i śmierć młodego dziedzica Baranek, Władysława Chodeckiego.

Do miasteczka zjechała się rodzina Chodeckiego, by dochodzić swych praw, dotyczących pozostałego majątku.

Szumski i Markiewicz wracali od Wrabskiego. Chory miał się już zupełnie dobrze. Pielegnowała go matka, która powróciła do miasteczka.

— Chodźmy na Ogródową — zaproponował Szumski. — Dowiemy się jak się miewa Jacuś.

— Chętnie — zgodził się Markiewicz. Na rogu ulicy spotkali panią Kolską, która oznajmiła im, że rejent Makowski wezwał ją do siebie.

— Idę z wielką niechęcią. Będę znu-

szona spotkać się z rodziną Chodeckich, której nienawidzę. Ciekawa jestem, po co jestem im potrzebna. Może lepiej wrócić się.

— O, nie — zaprotestował Szumski. — Niech pani koniecznie idzie. Możemy pani towarzyszyć!

— Bardzo będę panom wdzięczna — ucieszyła się pani Kolska.

Gdy weszli do rejenta, zastali tam kilka osób z rodziny Chodeckich. Jakaś szczipła osoba mówiła:

— Marek byłby nieopaczalny, gdyby zapisał cały majątek na cele dobroczynne. My, rodzina, nie moglibyśmy się na to zgodzić! Przecież nam się też coś należy!

— Jeśli był takim filantropem, mógł przeznaczyć jakąś część, ale nie wszystko — indyfercy się jegomość w czarnych okularach.

Ujrawszy wchodzących, rejent Makowski wyszedł na ich spotkanie i wskazał im krzesła tuż obok swego biurka. Zasiadł następnie na swoim miejscu i ujął w rękę długą papieru.

W pokoju uczyniła się cisza. Szumski zauważył nieprzyjazne i zdziwione spojrzenia, które mu obrzucała rodzina Chodeckich panią Kolską. Ona nie patrzyła na nich. Na twarzy jej zwykle łagodnej i subtelnej, malowała się duma, a wejrzenie jej ogromnych oczu mówiło:

— Pogardzam wami!

— Szanowni państwo. Muszę oznajmić wszystkim — rozległ się głos rejenta — iż kilka miesięcy temu niezadługo przed swoją śmiercią zjawił się u mnie s. p. Marek Chodecki i w przytomności umysłu w obecności kilku świadków, a mianowicie obecnych tu panów: doktora Miślickiego, aptekarza Wamisa i sędziego Stadnickiego sporządził testament i wyraził swoją wolę, by został otwarty tylko w razie śmierci jego syna Władysława Chodeckiego. Ponieważ zgon Władysława Chodeckiego jest stwierdzony, możemy przystąpić do przeczytania testa-

Szumski spojrział na panią Kolską. Na widok rodziny Chodeckich wszystkie jej przeżycia z minionych lat stanęły przed nią jak żywe. Dawne rany zaogniły się. Przeżywała po raz drugi zawód, ból i wszystkie doznane upokorzenia i krzywdy. Nie słyszała nawet, co czytał rejent. Do przytomności przywołał ją ostatnie słowa rejenta:

— Całą swą majątność przekazuję swojemu synowi Jacusiu, a opiekunką jego do pełnoletności naznaczam panią Helenę Kolską. Pan Karabiński otrzyma ma dożywotnią rentę w sumie 400 zł. miesięcznie.

Rodzina Chodeckich zerwała się z miejsc. Podniósł się straszliwy harmider. Głośno wolano:

— Jaktó, dla nas rodziny nic. Na to nie możemy pozwolić! Nie zgadzamy się! Protestujemy! Testament powinien być obalony!

— Majątek pana Marka Chodeckiego nie był rodowym, więc mógł go przekazać komu chciał — objaśnił rejent.

Pani Kolska podniosła się z krzesła. Pragnęła krzyknąć, że nie żyje sobie obaj majątku, że brzydzi się nimi i gardzi. Lecz słowa jej uwięzły w gardle od wielkiego wzburzenia. Nie była w stanie wydobyc głosu.

Szumski odgwał, co chciała powiedzieć i, skinąwszy na Markiewicza, wy prowadził razem zdenerwowaną kobietę do przyległego pokoju.

— Proszę się uspokoić — mówił Markiewicz.

— Pójdę i powiem im, że nic nie chce, nie chce! Niech się dziela jak kruki majątkiem! — nareszcie wyrzekła pani Kolska i porwała się, żeby wybiec do gabinetu.

Szumski schwył ją za rękę i powiedział stanowczo:

— Pani tego nie uczyni, nie wolno pani tak postąpić! Nie ma pani prawa! Rodzina Chodeckich tylko tego pragnie, żeby pani się zrzekała majątku na ich korzyść.

— Ja nie chce pieniędzy! Nie chce! W tej chwili wszedł rejent i podał pani Kolskiej list, mówiąc:

Przyjemność biedaka.

— Kartofle, to nietylko pożywienie, to i wielką przyjemność dla biednego człowieka.

— Jaktó? —
— Bo to jedynie, co i biedny człowiek może ze skóry obdziżyć!